



P.6

PORADNIK

bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

TRESC

Jan Wołosz	3	PRZED ZJAZDEM SBP
Marek Nahotko	8	KOMPUTER W SŁUŻBIE BIBLIOTEKARZA Funkcje zautomatyzowanej biblioteki
Grzegorz Michałowski	14	WSZYSTKIM — WSZYSTKO — JAK NAJSZYBCIEJ. System Informacji Bibliotecznej, Bibliograficznej i Regionalnej
Jan Wróblewski	19	PIONIERZY CZYTELNICHTWA NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓLNOCNYCH — Władysława Zaremba
Aldona Downar-Zapolska, Artur Jazdon	22	GŁOS W SPRAWIE SZKOLENIA INFORMACYJNEGO UCZNIÓW
Longina Słowik	27	W NIEWOLI. DZIEJE POLSKI W POWIEŚCI. Poradnik bibliograficzny (II)
Marzena Kornaszewska	29	NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
J. W.	31	WŚRÓD KSIĄŻEK

INDEKS 36959

---

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77  
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85.

---

**REDAKTOR NACZELNY:** Władysława Wasilewska, **KOLEGIUM DORADCZE:** Jan Burakowski, Jadwiga Czarnecka, Zofia Dąbrowska, Elżbieta Dudzińska, Krystyna Kuźmińska, Danuta Ostaszewska, Jacek Szambelan. **REDAKTOR TECHNICZNY:** Elżbieta Matusiak

---

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47 NBP: Warszawa IV OM 1049-4040-132. Cena zł 25,— Prenumerata roczna: 300,— zł. Podpisano do druku i druk ukończono w marcu 1985 r. Nakład 19 000 egz.  
Ark. druk. 2,00, ark. wyd. 3,00. Papier ilustr. V kl., 70 g.

## PRZED ZJAZDEM SBP

**N**a maj 1985 r. wyznaczono termin kolejnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, który — jak można się spodziewać — dokona podsumowania działalności organizacji w czasie ostatniej dłuższej niż poprzednia kadencji, wybierze Zarząd Główny i zapewne wypowie się w sprawach ważnych dla środowiska bibliotekarskiego w przyszłości.

Każdy, kto miał możliwość uczestniczenia lub obserwowania poprzedniego Zjazdu w r. 1981, musi zadać sobie wiele pytań, na które obecnie brak odpowiedzi — brak większy niż przed poprzednimi zjazdami. Z pewnością trudno sobie dziś wyobrazić przebieg i atmosferę majowego Zjazdu. Niezmiernie trudna i odpowiedzialna będzie rola delegatów... Tym bardziej że — jak sądzę — **Zjazd musi zająć się wypracowaniem rzetelnego stanowiska wobec podstawowych problemów dnia dzisiejszego naszej profesji, bibliotek i szerzej — informacji naukowej w Polsce. Tylko wówczas będzie możliwa dyskusja o przyszłości, dyskusja oparta na faktach, a nie na mglistych lub wręcz błędnych wyobrażeniach. Tylko wówczas zjazd będzie godny swego miana.**

### A FAKTY SĄ BRUTALNE

i trudne do zaakceptowania. Trzeba jednak mieć je na uwadze, jeśli nie zamierzamy zmieniać zawodu i jeśli nie chcemy zrezygnować z wpływu na warunki i efektywność naszych działań, jeśli chcemy uczestniczyć w kształtowaniu tego, co w bibliotekarstwie będzie się działo w bliższej i dalszej przyszłości.

Przede wszystkim nie najlepiej prezentują się sprawy samego Stowarzyszenia. Zarząd dwoi się i troi w aktywności, oczekując mocniejszego wsparcia od członków, którzy je okazują, ale w stopniu nie dorównującym oczekiwaniom. Brak zdecydowanego wsparcia ze strony członków ogranicza możliwości działania Zarządu. Przyczyny są znane i z pewnością trudne do dyskusji. Nie ulega jednak wątpliwości, że Zarząd musi wypracować formy konsultacji swoich inicjatyw i przedsięwzięć, bo tylko wówczas będzie mógł liczyć na pełniejszą identyfikację członków z jego działalnością i na mocne wsparcie z ich strony we wszystkich ważniejszych a koniecznych poczynaniach.

Obecna sytuacja Zarządu jest inna niż przed kilku laty. Przede wszystkim nie

staje aktywnych i oddanych Stowarzyszeniu członków, których kiedyś było wielu i którzy zawsze gotowi byli przeznaczyć swój czas i umiejętności na pracę społeczną. Wielu bardzo oddanych i bardzo doświadczonych odeszło po ostatnim Zjeździe z poczuciem głębokiego nieusatisfakcjonowania lub nawet dojmującej goryczy. Inni uczynili to później, oddając legitymacje członkowskie. Majowy Zjazd nie może przejść nad tymi faktami do porządku dziennego, musi podjąć próbę odzyskania tej krwi serdecznej utraconej przez Stowarzyszenie...

Sam charakter Stowarzyszenia wymaga także przedyskutowania. Potrzebę takiej dyskusji uwypukliły wydarzenia ostatnich lat. W moim odczuciu — jak nigdy dotąd — zarysowała się potrzeba rozważenia alternatywy otwartości czy elitarności tej organizacji. Przyjmowanie w szeregi SBP osób, które okazjonalnie trafiły do bibliotekarstwa, mija się z celem. Z reguły nie identyfikują się one z zawodem, a ich znaczna liczebność rozmywa tę organizację i obniża jej aktywność. To zaś ma ujemny wpływ na opinię o całym Stowarzyszeniu i często zniechęca tych, na których organizacji zależy najbardziej.

**Krótko mówiąc, opowiadam się za ograniczeniem otwartości Stowarzyszenia. Niech to będzie organizacja, której członkowie wiedzą, po co do niej wstąpili, niech o zgodę na wstąpienie do niej trochę zabiegają, samo zaś Stowarzyszenie niech się też trochę szanuje.** Sposób na osiągnięcie tego celu można przecież znaleźć, byle w tej materii samo Stowarzyszenie się określiło. Wtedy przestaną być zadawane pytania o pożyczki płynące z przynależności do Stowarzyszenia, nie będzie wypowiedzi podważających sens jego istnienia.

Jeśli chodzi o inne sprawy, to delegaci będą musieli uporać się z istotnym dla owocności obrad problemem, a mianowicie: czy pójść tradycyjnym tropem mnożenia wniosków i postulatów adresowanych do władz i Pana Boga, czy też próbować wyciągnąć wnioski z mizernej skuteczności takiego postępowania w przeszłości i szukać nowych sposobów wpływania na rzeczywistość. A rzeczywistość ta nie budzi zachwyту. W ostatnich la-

tach zarysowała się wyraźna stagnacja polskiego bibliotekarstwa, osłabione zostały procesy jego modernizacji, powiększyła się luka w napływie piśmiennictwa obcego do zbiorów bibliotek polskich, a automatyzacja nadal pozostaje jego odległą i nie spełnioną nadzieją. Można również mówić o pogłębianiu się dezintegracji bibliotekarstwa w wyniku nie skoordynowanych regulacji prawnych jego wybranych sektorów, o zamieszaniu związanym z niekompleksowym rozwiązywaniem problemów informacji w skali całego kraju, o pogłębiającej się pauperyzacji naszego zawodu mimo okresowych regulacji plac (dokonywanych zresztą w taki sposób, że istniejąca dezintegracja tylko się zwiększa), o niebywalej fluktuacji kadr bibliotecznych, czego skutki odczuwa także Stowarzyszenie w swoich szeregach. W tym kontekście zrozumiałe są deklaracje tych członków Stowarzyszenia, którzy odzegnują się od chęci składania nowych wniosków, od uczestniczenia w opracowywaniu nowych programów...

#### **CÓŻ ZATEM NAM WYPADA CZYNIĆ?**

Trzeba pewnie wyjść od rzetelnej oceny sytuacji. Nikt nie wątpi, że jest to sytuacja nienormalna. Może więc warto sięgnąć do *Kodeksu drogowego*, który w sytuacji nienormalnej zaleca przede wszystkim zachowanie spokoju i opanowanie. A respektując to zalecenie, może warto zacząć zadawać sobie pytania nowe, wychodzące poza dotychczasowe obszary pytań. Nie od rzeczy będzie zapytać także o sprawy oczywiste czy też tylko pozornie oczywiste. Może uda się wówczas uściślić fakty, pełniej oświetlić przyczyny zachodzących procesów, jednym słowem — oczyścić pole widzenia z przesłaniających je dymów i mgieł.

Najważniejsza, jak sądzę, sprawa dla środowiska bibliotekarskiego to owa niepokojąca stagnacja bibliotekarstwa w ostatnich latach. Jest ona najczęściej wiązana z kryzysem społeczno-politycznym. Z całą pewnością kryzys miał poważny wpływ na to, co działo się w bibliotekarstwie. To przecież bezpośrednim efektem kryzysu jest zahamowanie dopływu piśmiennictwa zagranicznego do księgozbiorów bibliotecznych. To w wy-

niku pustawej kiesy dewizowej drastycznemu ograniczeniu uległ wpływ periodyków zagranicznych. W r. 1972 import czasopism wyniósł 9238 tytułów w 188 808 egz., w r. 1979 — 10 003 tytuły w 66 377 egz. Natomiast w r. 1983 sprowadzono tylko 7689 tytułów w 30 419 egz. Liczby mówią same za siebie.

Podobnie z kryzysem można wiązać brak dopływu nowoczesnych urządzeń i wyposażenia technicznego, niezbędnego w nowoczesnym bibliotekarstwie. Komputery o odpowiedniej mocy i z dodatkowym a niezbędnym oprzyrządowaniem, wyposażenie reprograficzne, urządzenia do wytwarzania i odtwarzania mikrofilmów, urządzenia do elektronicznego publikowania i odtwarzania materiałów bibliotecznych — nie są produkowane w kraju, a jeśli niektóre z nich są wytwarzane, ich jakość jest wysoce niedostateczna. Trzeba je sprowadzać z zagranicy, i to za prawdziwe dewizy. Bez tego rodzaju urządzeń mówienie o unowocześnieniu pracy bibliotek i ośrodków informacji jest nieodpowiedzialnym gładzeniem. Zwłaszcza w obliczu postępu elektronicznej na świecie.

Przykłady oddziaływania skutków kryzysu na funkcjonowanie bibliotek można by mnożyć. Jednak kryzysem niepodobna wyjaśnić wszystkich niekorzystnych zjawisk, jakie obserwowano dawniej i jakie obserwujemy dziś. Mam tu na myśli takie kwestie jak brak skoordynowanej polityki bibliotecznej, wydawanie aktów prawnych pogłębiających dezintegrację w bibliotekarstwie albo sprzyjających jej procesowi próby rozwiązywania problemów w układach resortowych bez oglądania się na konsekwencje dla pozostałych sieci. Wszak nieprzypadkowo mówi się o nieskoordynowanych przedsięwzięciach legislacyjnych, które powiększają zamieszanie i rodzą obawy. Czy nie na tej zasadzie powołane zostały m.in. najpierw Narodowy Zasób Biblioteczny, później Narodowy Zasób Archiwalny (ustawa o archiwach), a także planowany był Narodowy Zasób Informacyjny? Można by przejść nad tymi faktami do porządku dziennego, gdyby przepisy nie ustanawiały odrębnych struktur zarządzania zasobami i nie traktowały w mniejszym lub większym stopniu

o... tych samych materiałach bibliotecznych, o których zresztą stanowi nie zmieniona ustawa o bibliotekach z r. 1968. Nie wiem, czy umyślnie, ale stworzono lub zamierza się stworzyć wielopiętrową konstrukcję koncepcyjną, która z teoretycznego punktu widzenia może i dałaby się obronić, ale w praktyce będzie stanowić źródło wielu nieporozumień. Kością niezgody będzie kwestia nadzoru nad materiałami wchodzącymi do poszczególnych zasobów. Być może trzeba będzie powołać czwarty organ, który będzie koordynował poczynania trzech pierwszych...

Sygnalizowane poczynania potwierdzają supozycje o słabościach polityki bibliotecznej. Uprawianie jakiegokolwiek polityki jest kojarzone zawsze z określonym podmiotem. Powoływany przykład dowodzi, że w praktyce takich podmiotów jest wiele. Stąd rację pewnie mają ci, którzy utrzymują, że biblioteki w Polsce nie mają swego gospodarza, a ich sprawy — opiekuna.

Otóż z powołaniem centralnego organu zarządzającego bibliotekami, uprawiającego w aktywny sposób skoordynowaną politykę biblioteczną, od lat wiązano duże nadzieje. Pamięć o dokonaniach Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w pierwszych latach po wojnie takie nadzieje podsyca w dalszym ciągu. Ponieważ wysuwany w tej sprawie postulat nie został spełniony, brak było okazji, aby się przekonać o trafności takiego rozwiązania. Stąd nadal wielu kolegów wykazuje duże do tej myśli przywiązanie.

Osobiście jestem skłonny przypuszczać, że powołanie centralnego organu do spraw bibliotek przyczyniłoby się do rozczarowania zwłaszcza tych, którzy upatrują w nim skuteczne remedium na wszystkie kłopoty bibliotekarstwa. Organ pozostałby przecież tylko urzędem. Z pewnością mógłby bardziej efektywnie uprawiać politykę biblioteczną, czyli — jak informuje *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego* — prowadzić „działalność polegającą na określaniu zadań, zasad i środków realizacji oraz kierowaniu i kontroli spraw bibliotecznych, tj. zagadnień dotyczących ich prawidłowej organizacji, funkcjonowania, współdziałania, dostosowywania i koor-

dynowania z czynaniami innych instytucji państwowych i społecznych, tak aby biblioteki mogły optymalnie spełniać wyznaczone im cele". Z pewnością organ mógłby się przyczynić do lepszego harmonizowania spraw bibliotecznych w sferze administracyjnej; mógłby uchronić biblioteki od skutków partykularnych, dezintegrujących rozwiązań. To byłoby niewątpliwie bardzo ważne. Ale poza sferą administracyjną pozostaje wiele zakresów nie uporządkowanych, na które wpływ organu centralnego byłby ograniczony. Nie szukając daleko, można się posłużyć przykładem Centrum INTE. Nikt nie zaprzeczy, że jest to organ centralny w zakresie informacji naukowej, który nadal dąży do umocnienia swej pozycji w strukturze administracji państwowej. A przecież ośrodki informacji, tak jak i biblioteki, pozbawione są nowej techniki, system wynagrodzeń nie hamuje odpływu kadr, zakupione i wykorzystywane obce bazy danych policzyć można na palcach obydwu rąk, a perspektywy rozwoju są zamglone, żeby nie powiedzieć: ciemne. Ten przykład jak i wiele innych możliwych do przytoczenia dowodzi, że środkami administracyjnymi nie można rozwiązać wszystkich problemów. Nie można więc ich przeceniać.

Faktyczny stan służb bibliotecznych i informacyjnych jest uwarunkowany stanem naszej gospodarki w wyższym stopniu, niż jesteśmy to skłonni przypuszczać. Takie jej cechy jak niedostateczna efektywność, opór przeciwko innowacjom, nastawienie na ekstensywność — wpływały i wpływają skutecznie na ograniczenie zapotrzebowania na informację. Gdyby nie przepisy i podejmowane środki zaradcze — znacznie więcej bibliotek i ośrodków informacji uległoby w ostatnich latach likwidacji. A ile bibliotek fachowych kupuje lektury szkolne, poradniki z zakresu gospodarstwa domowego, publikacje traktujące o różnego rodzaju hobby, aby tylko utrzymać zainteresowanie swą działalnością pracowników macierzystych instytucji?

Zapotrzebowanie na informację jest po prostu słabe. Obserwacje i badania to potwierdzają. Gospodarka nie stanowi pompy ssącej, ściągającej i wchłaniającej zewsząd potrzebne informacje. Nie

jest też skłonnałożyć na rozwój odpowiednich służb. Tak dzieje się we wszystkich sektorach gospodarki. Nieco lepszą sytuacją wygląda tylko w nauce i oświacie, które to dziedziny bez usług bibliotecznych i informacyjnych obejść się nie mogą. Rezultat jest taki, że nie tylko służby biblioteczne i informacyjne nie są doceniane, ale i produkcja nie grzeszy nowoczesnością wyrobów, a cała sfera produkcyjna w sposób ociężały reaguje na oczekiwania i potrzeby społeczne. Stąd niedostatek lokali dla bibliotek, wyposażenia, książek, stąd płace (dla pracowników), które entuzjazmu bibliotekarzy nie są w stanie wzbudzić. Jak to mówią, z pustego i Salomon nie naleje.

### CZY MOŻLIWE SĄ ZMIANY NA LEPSZE?

Sądząc wedle poprzednich dziesięcioleci, można by jedynie stwierdzić, że radykalnych zmian na lepsze nie ma co oczekiwać. Możliwe są zmiany niewielkie, swoiste retusze, które powiększającej się luki technologicznej nie wypełnią. Rzeczywiste zmiany na lepsze może spowodować jedynie powodzenie reformy gospodarczej. Tylko wówczas będzie można oczekiwać, że rozbudzi się zapotrzebowanie gospodarki na informację. W konsekwencji pojawiają się na rynku nowoczesne wyroby oraz powstają warunki do rozbudowy zaplecza naukowo-technicznego, które obecnie jest w przerażająco kiepskim stanie. Brak jest zakładów produkujących meble i wyposażenie biblioteczne, wyspecjalizowanych biur projektowych i firm budowlanych. Niedostatecznie rozwinięte jest czasopiśmiennictwo i wydawnictwa fachowe, służby normalizacyjne, instytucje udzielające konsultacji, porad i rozwiązujące zlecone im problemy. Jakość kształcenia bibliotekarzy pozostawia wiele do życzenia, a ośrodki naukowe nazbyt lekko przechodzą nad potrzebami praktyki. Czy jest możliwa poprawa sytuacji w tym zakresie? Przy kwitnącej gospodarce — z pewnością tak. Reforma gospodarcza, która rodzi się w bólach i wolniej, niż wynika to z powszechnego oczekiwania, do takiego stanu wydaje się zmierzać.

Na razie do owego rozkwitu daleko,

zaplecze — słabe, problemów nie rozwiązanych — wiele, a Zjazd — za kilka miesięcy. Czy delegatom uda się uniknąć jałowej dyskusji o brakach, które istnieją niezmiennie od dziesięcioleci i które w najbliższym czasie zlikwidowane nie będą? Czy uda się im uzyskać satysfakcję z dobrze wykonanej pracy i jej owoców? Moim zdaniem takie szanse istnieją, jeśli nie poświęcą wszystkich sił na przygotowanie gotowych recept na uzdrowienie bibliotekarstwa. Czyniono tak poprzednio z wiadomymi rezultatami. Adresaci owych recept, owszem, przyjmowali je, ale najczęściej na tym się kończyło. Jeśli zatem ten sposób nie przynosił oczekiwanych rezultatów, może celowe byłoby jego zarzucenie? I może lepiej byłoby samych adresatów pytać, jak oni widzą rozwiązanie tych czy innych problemów. Wszak mają najpełniejsze informacje o kontekście ich uwarunkowań, zwłaszcza materialnych, a tym samym — lepsze możliwości trafnego projektowania rozwiązań...

To natomiast, czego oczekuję osobiście i przede wszystkim, to zajęcia przez Zjazd stanowiska wobec kilku kluczowych spraw, które będą mieć decydujący wpływ na polskie bibliotekarstwo w przyszłości.

Jedną z nich jest kwestia nowelizacji ustawy o bibliotekach z 1968 r. Dyskusja na ten temat została zapoczątkowana, ale wyrażane opinie i sugestie nie są jednoznaczne, a wysuwane argumenty za nowelizacją nie w pełni uzasadniają celowość jej podjęcia. Krótko mówiąc, proponuje się retusz, a oczekuje się rewolucji. Dyskusję nad ustrojem polskiego bibliotekarstwa uważam za pierwszy i zasadniczy krok ku nowelizacji ustawy.

Jeśli ciągle wpływa sprawa lepszego uprawiania polityki bibliotecznej, ma to swoje uzasadnienie. I w tej sprawie oczekiwałbym stanowiska Zjazdu. Konkre-

tnie zaś — stosunku delegatów do „Programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r.”, a szczególnie do zawartej w nim koncepcji organu centralnego, który ową aktywną politykę biblioteczną miałby uprawiać.

Z powyższymi sprawami łączy się kwestia stosunku bibliotekarzy do SINTO. Mimo kilkuletnich prac nad koncepcją SINTO śmiem utrzymywać, że jest ona, poza nieliczną grupą bibliotekarzy, szerzej nie znana. A przecież SINTO to zamierzone głębokie przeoranie obecnych struktur ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Dlaczego te trzy sprawy wysuwam na pierwszy plan? Ponieważ umożliwiają one przeprowadzenie dyskusji obejmującej całość spraw bibliotecznych, ze szczególnym zwróceniem uwagi na podstawy organizacji i funkcjonowania bibliotek. Dyskusja taka może najpełniej uzmysłowić cały spłot uwarunkowań i zależności oraz ułatwić dokonywanie ocen i przewartościowań, jakie obecnie wydają się nieuniknione i bardzo potrzebne dla myślenia o przyszłości. Rzecz jasna owocem takiej dyskusji nie będzie gotowy program działania, ale zbiór stwierdzeń, sądów i propozycji, mniej lub bardziej spójnych, wyrażanych przez przedstawicieli różnych ośrodków, wynikających z różnych doświadczeń i sposobów myślenia, które dla nowego Zarządu powinny stanowić drogowskaz jego działań, w przyszłości. Oczywiście wykorzystanie tej dyskusji, wyciągnięcie odpowiednich wniosków będzie zależało od nowych władz Stowarzyszenia, od umiejętności i doświadczeń członków Zarządu.

Warto również zauważyć, że dyskusja nad podstawami ustroju bibliotecznej może być również ważnym czynnikiem integracji całego środowiska, czego ostatnio nam rzeczywiście bardzo potrzeba.

Jan Wołosz

## Funkcje zautomatyzowanej biblioteki

Wielu bibliotekarzy, czytając ukazujące się od czasu do czasu materiały na temat automatyzacji pracy bibliotek, zastanawia się, jakie korzyści dałoby zastosowanie komputera w ich własnej bibliotece. Często przy tym słyszy się zdanie: — Tyle lat dawałem (czy raczej częściej: dawałam) sobie radę bez żadnych technicznych nowinek, to i teraz nie potrzebuję jakichś maszynowych pomocników.

Za taką wypowiedzią kryje się także obawa, że ktoś chce zastąpić żywego człowieka maszyną, i strach, że dotychczasowi pracownicy nie sprawdzą się w nowej roli operatorów sprzętu komputerowego. Dlatego też korzystne może być ukazanie rzeczywistej sytuacji w automatyzacji pracy bibliotecznej.

Na ogół opłaca się stosować maszynę cyfrową wówczas, gdy:

- dane trzeba przetwarzać masowo,
- przetwarzanie to należy zakończyć jak najszybciej,
- wykonywanie zadań powtarza się się regularnie.

W działalności bibliotecznej występują wszystkie powyższe warunki. Ilość pozycji bibliograficznych w wielu bibliotekach sięga setek tysięcy i milionów woluminów, biblioteki obsługują również wielu czytelników, a na zakupy nowych pozycji wydaje się duże sumy. Dane dotyczące tych wszystkich czynników (zbiory, użytkownicy, fundusze) powinny być przetwarzane jak najszybciej, aby uniknąć takich sytuacji, jakie powstają w niektórych bibliotekach, że opracowanie przychodzących nowych materiałów i udostępnienie ich czytelnikom trwa wiele tygodni, a nawet miesięcy!

Wykonywanie większości zadań każdej biblioteki powtarza się codziennie wielokrotnie. Jeżeli przyjrzymy się czynnościom bibliotekarzy, to okaże się, że większość z tych działań polega na regular-

nym powtarzaniu tych samych prac; zmieniają się tylko takie elementy danych jak nazwisko wypożyczającego czy nazwisko autora, natomiast istota pracy pozostaje nie zmieniona.

Przyjrzyjmy się więc, w jaki sposób można zastosować komputery dla odciążenia pracowników bibliotek od tych uciążliwych, nużących i mało satysfakcjonujących czynności.

Automatyzacja działalności bibliotecznej jest prowadzona w wielu krajach zachodnich od początku lat siedemdziesiątych. W Wielkiej Brytanii np. w r. 1978 istniały co najmniej 92 systemy zautomatyzowane w bibliotekach publicznych, a do r. 1982 zamierzano zautomatyzować 13 dalszych bibliotek. Komputery są tam stosowane dla ułatwienia pracy we wszystkich działach bibliotecznych. I tak gromadzenie zautomatyzowano w 17 bibliotekach, katalogowanie w 55, udostępnianie w 47, tworzenie różnego rodzaju materiałów drukowanych w 54, rachunkowość w 34 bibliotekach.

Wzrost zastosowania komputerów w dwóch funkcjach bibliotecznych: katalogowaniu i udostępnianiu (zwykle najwcześniej automatyzowanych) w latach 1973—1978 przedstawia się następująco:

	biblioteki ze zautomatyzowanym katalogowaniem	biblioteki ze zautomatyzowanym udostępnianiem
1973	23	25
1976	41	39
1978	55	47

### Systemy zintegrowane i bazy danych

Automatyzację biblioteki można przeprowadzić w dwojaki sposób. Kiedy nie dysponuje się odpowiednio dużymi funduszami, można automatyzować poszczególne agendy biblioteki i czynności przez nie wykonywane. Na początek zautomatyzować można np. tylko pracę działów udostępniania i proces wyszukiwania informacji (automatyczny katalog), aby później, ze wzrostem możliwości finansowych i technicznych, zastosować komputer w innych działach bibliotecznych. Ostatecznie jednak nawet taki rozdrobniony pod względem funkcjonalnym system musi później ulec integracji, czyli ujednoczeniu zasad działania. Dlatego też ze względów finansowych bardziej opłaca się budowa całościowego systemu bibliotecznego, obejmującego wszystkie rodzaje działalności bibliotecznej. Wiąże się to co



prawda z dużym jednorazowym wydatkiem, jednak w perspektywie jest bardziej opłacalne.

W każdym dziale bibliotecznym powstają, są gromadzone, przetwarzane i udostępniane najróżniejszego rodzaju informacje, czyli tzw. dane. Dane potrzebne

**Dane raz wprowadzone do systemu są dostępne z każdego miejsca w każdej chwili.**

w jednym dziale wykorzystuje się również w innych, np. nazwisko autora, potrzebne dla opracowania książki, używane jest również dla jej wyszukania i wypożyczenia.

W tradycyjnej bibliotece, której czynności oparte są na manualnym wykonywaniu wszystkich działań, tworzy się różnego rodzaju kartoteki, katalogi itp., przy pomocy których pracownicy gromadzą dane o materiałach bibliecznych. I tak zwykle oddział gromadzenia ma własną kartotekę nabytków i teki zawierające dane o źródle nabycia dokumentów (np. zestawienia rachunków). Dane o tych samych pozycjach gromadzi się także w różnych katalogach bibliecznych, ogólnie dostępnych bądź dostępnych wyłącznie dla personelu.

W zintegrowanym systemie zautomatyzowanym tworzenie dużej ilości różnych zbiorów zawierających te same dane przestaje być potrzebne. Dane raz wprowadzone do systemu są dostępne z każdego miejsca w każdej chwili. Dla utrzymania tych wielkich zbiorów danych, ochrony przed niepotrzebnym powtarzaniem tych samych danych oraz dla tworzenia odpowiednich połączeń logicznych pomiędzy wszystkimi elementami tych danych służą specjalne twory zwane bazami danych. Składają się one z wielu drobniejszych elementów. Najmniejszą jednostką logiczną mającą znaczenie dla użytkownika jest tzw. element danych (*data element*). Elementy danych mające ze sobą jakiś związek logiczny tworzą grupę zwaną rekordem danych. Np. tytuł będzie elementem danych w rekordzie bibliograficznym opisującym dokument, a nazwisko czytelnika może być elemen-

tem danych w rekordzie udostępniania. Tak więc rekord danych jest zestawem elementów danych, które zostały utworzone do służenia określonej celowi. Rekordy z kolei są grupowane w zbiory danych. Wszystkie zbiory razem są właśnie nazywane bazą danych. Bazy danych, dzięki specjalnemu, skomplikowanemu oprogramowaniu, umożliwiają pełne opanowanie wielkiego strumienia informacji, jaki przepływa nieustannie od pracowników biblioteki do czytelników, oraz powodują łatwość trafienia do żądanej informacji z wielu różnych punktów widzenia.

### Wyszukiwanie informacji

Wyszukiwanie informacji w zautomatyzowanym katalogu opiera się na podobnych zasadach jak wyszukiwanie w tradycyjnym katalogu kartkowym. Daje jednak o wiele większe możliwości wyszukiwawcze. Sposób prowadzenia wyszukiwania na ekranie monitora prześledzimy na przykładzie systemu DOBIS/LIBIS (USA).

Wyszukiwanie  
Wyszukiwanie według  
1 Nazwiska  
2 Tytułów  
3 Przedmiot  
4 Wydawcy  
5 Symboli klasyfikacji  
6 ISBN/ISSN  
7 Numeru karty katalogowej w BN  
8 Sygnatury  
Wprowadź numer wiersza  
1

Rys. 1. Wybór rodzaju danych do wyszukiwania

Wyszukiwanie rozpoczyna się od wyboru rodzaju danych, według których pragniemy prowadzić wyszukiwanie. Jak pokazano na rys. 1, wybór jest dość szeroki. Wyszukiwać można według nazwiska autora, tytułu, przedmiotu dzieła, wydawcy, symboli klasyfikacyjnych, numerów ISBN i innych.

Każda możliwość zaopatrzona jest w numer, nadawany automatycznie przez system. Na dole ekranu podano instrukcję

dla użytkowników: „wprowadź numer wiersza”. Instrukcje te umieszczane są zawsze w tym samym miejscu ekranu, co ułatwia orientację. Użytkownik ma jedynie wprowadzić numer wiersza. W naszym przykładzie nacisnął on klawisz z cyfrą „1”. Oznacza to, że chce wyszukiwać według nazwisk autorów.

Wyszukiwanie  
Nazwiska

Wprowadź termin wyszukiwawczy  
hoff

Rys. 2. Wprowadzenie terminu wyszukiwawczego

System tworzy następny obraz (rys. 2), na którym potwierdza wybór użytkownika i prosi go o wydrukowanie nazwiska. Nie musi ono być wprowadzone w całości, wystarczy kilka znaków (co najmniej jeden), a system wyświetli wszystkie nazwiska zaczynające się od podanych liter (rys. 3). Oprócz nich wyświetla również kilka nazwisk poprzedzających dany termin i kilkanaście następujących po nim. Wszystkie nazwiska są ponu-

rowane. Trzy dolne linie służą do wyświetlania kodów, które może użyć czytelnik dla sterowania wyszukiwaniem. I tak przez naciśnięcie na klawiaturze litery „p” (do przodu) lub „t” (do tyłu) można uzyskać alfabetyczną listę nazwisk autorów zarejestrowanych w systemie. Wprowadzenie litery „n” (nowe nazwisko) spowoduje powrót do obrazu przedstawionego na rys. 2. Wprowadzenie litery „i” spowoduje powrót do rys. 1, dzięki czemu można rozpocząć wyszukiwanie według innych rodzajów danych. Po wprowadzeniu numeru wiersza (np. „3”) wyświetlone zostaną wszystkie pozycje zaindeksowane pod nazwiskiem autora wymienionego w tym wierszu, tak jak to widać na rys. 4. Wprowadzenie „k” (koniec) oznacza, że wyszukiwanie ma być zakończone. Wprowadzenie któregoś numeru wiersza spowoduje wyświetlenie dokładnego opisu bibliograficznego (rys. 5).

Doświadczony użytkownik ma możliwość użycia ułatwienia oferowanego przez system pod nazwą „łańcucha rozkazów”. Np. wprowadzenie — po wyświetleniu obrazu z rys. 1. — ciągu rozkazów „/1/hoff” spowoduje pominięcie obrazu 2 i przejście od razu do 3. Daje to możliwość przyspieszenia wyszukiwania.

W sposób podobny do przedstawionego powyżej można wyszukiwać według tytułu, przedmiotu i in. co, jak musi przyznać każdy bibliotekarz, daje nie-

Wyszukiwanie  
Nazwiska

1	van, Hoboken, Anthony, 1887—	
2	Hofferee, Arthur Charles Ernest, 1897—	2
3	Hoffnung, Gerard, 1900—1967	6
4	Holst, Gustav Theodore, 1874—1939	1
5	Holst, Henry, 1899—	2
6	Hollywood, John	0
7	Verein fur Holzbasinstrumentbau. Arbeitsgruppe fur	
8	van Hoogstraaten, Willem, 1884—	
9	Humperdinck, Engelbert, 1854—1921	4
10	Hungarian String Quartet	1
11	Husa, Karel, 1921—	3
12	Hutschenruijter, Wouter, 1796—1878	1
13	Hutschenruijter, Wouter, 1859—1943	1
14	Huybrechts, Albert, 1938—	2

Wprowadź numer wiersza lub kod

3

t do tyłu

n nowe nazwisko

p do przodu

i nowy rodzaj danych

Rys. 3 Obraz części indeksu autorskiego systemu

spotykane dotychczas możliwości wyszukiwawcze.

### Automatyzacja gromadzenia

Komputer może być również pomocny w ułatwieniu wykonywania wielu skomplikowanych czynności niezbędnych podczas prowadzenia zakupów i gromadzenia nowych pozycji.

W systemie NOTIS (Northwestern University w USA) funkcje gromadzenia zintegrowane są z katalogowaniem i ogólnie dostępnym katalogiem. Już w dziale gromadzenia tworzony jest rekord bibliograficzny, zawierający cechy dokumentu jednakowe dla całego nakładu. Opis charakteryzujący konkretny egzemplarz (np. nr sygnatury) dodawany jest później w dziale katalogowania.

Dzięki tej integracji pracownicy w oddziale gromadzenia w każdej chwili mogą sprawdzić, czy dana pozycja jest już zamówiona, czy może jest w trakcie opracowania, mogą też sprawdzić w katalogu, czy znajduje się ona już w systemie.

Po dokonaniu decyzji o zakupie automatycznie drukowane są zamówienia i maszyna zapisuje w swojej pamięci, że zamówienie zostało wysłane do konkretnego dostawcy. Jeżeli ten nie udzielił odpowiedzi w przewidzianym terminie, zostanie automatycznie przygotowane i wysłane ponownie.

Po przysłaniu zamówionych materiałów tworzony jest odpowiedni rekord bibliograficzny, który może zawierać nawet bardzo skrócone dane. Będzie on bowiem rozszerzony podczas dalszego opracowania nowych materiałów. Jednak już od tego momentu istnieje w systemie informacja o posiadaniu danej pozycji oraz informacja, gdzie się ona znajduje (w naszym przykładzie znajduje się ciągle w opracowaniu).

Wraz z zamówionymi pozycjami przychodzą rachunki i faktury, które również wprowadza się do bazy danych. Po ich opłaceniu zostają one automatycznie wycofane do zbioru przechowywanego załatwione zamówienia.

Systemy gromadzenia mogą różnić się od siebie pod różnymi względami, takimi jak:

— typ gromadzonych materiałów — prawie wszystkie systemy gromadzą książki, ale są takie, które nie gromadzą czasopism;

— typ dokonywanych zamówień — wiele systemów nie akceptuje darów, wymiany itp.;

— sposób dokonywania opłaty — niektóre nie mogą przyjmować opłat z góry itp.;

— rodzaj języka możliwego do reprezentacji w systemie — rzadko np. spotyka się systemy mogące używać języków niealfabetycznych, takich jak chiński, ale wiele systemów ma możliwość reprezentacji znaków diakrytycznych.

Wyszukiwanie	
Nazwiska	
Informacja skrócona	
Hoffnung, Gerard	6 Dokumentów
1 Hoffnung, Gerard	Hoffnung's encore 1968
2 Hoffnung, Gerard	Birds, bees and storks 1960
3 Hoffnung, Gerard	Hoffnung's acoustics 1959
4 Hoffnung, Gerard	Hoffnung's companion 1957
5 Hoffnung, Gerard	Hoffnung's symphony 1955
6 Hoffnung, Gerard	Maestro The 1953
Wprowadź numer wiersza lub kod	
5	
n	nowe nazwisko
i	nowy rodzaj danych
k	koniec

Rys. 4. Skrócona informacja bibliograficzna

W wielu systemach tworzy się osobne podsystemy dla gromadzenia i opracowania czasopism. Wynika to z pewnych odrębności, jakimi charakteryzuje się praca z wydawnictwami ciągłymi. Po pierwsze czasopisma przyjmowane są ciągle, stąd muszą być opłacane co jakiś czas; odnawiane muszą być także subskrypcje. Informacje katalogowe są uaktualniane z nadejściem każdego nowego numeru, często także zmieniają się takie dane katalogowe jak częstotliwość ukazywania się, wydawca, cena, a nawet tytuł. Również oprawa musi być dokonywana w regularnych odstępach chronologicznych.

Komputer w oddziale czasopism może pomóc w:

- zakładaniu i odnawianiu subskrypcji,
- uaktualnianiu odpowiednich kartotek po przyjęciu każdego egzemplarza czasopisma,
- tworzeniu ponagieł o nadsyłanie egzemplarzy, indeksów i in. pozycji, które nie nadeszły,
- kontroli wydatków, sprawdzaniu sposobu wywiązywania się dostawców z ich obowiązków, kontroli oprawy,
- udostępnianiu informacji o miejscu przechowywania wszystkich pozycji.

Powróćmy do wcześniej opisywanego systemu NOTIS. Ponieważ w systemie tym zintegrowane są funkcje gromadzenia i katalogowania, więc rekord bibliograficzny tworzony jest już w oddziale gromadzenia. Widoczna staje się tu pewna cecha zintegrowanych systemów bibliotecznych, mianowicie to, że funkcje, które w tradycyjnej bibliotece były ściśle rozdzielone pomiędzy różne oddziały, teraz zlewają się ze sobą, znikają ostre granice między pracą oddziałów gromadzenia, opracowania, udostępniania dokumentów. Wszystkie one korzystają ze wspólnych zbiorów, które mogą być uaktualniane w każdym dziale, jeżeli zajdzie taka potrzeba.

Tak więc rekord bibliograficzny utworzony w oddziale gromadzenia NOTIS, może być rozszerzony lub zmieniony w oddziale katalogowania, może też być pozostawiony bez zmian. Dla powzięcia stosownej decyzji pomocny może być przegląd na ekranie monitora istniejących opisów bibliograficznych z wielu różnych punktów widzenia. Możliwe jest również przeglądanie różnego typu list haseł przedmiotowych, deskryptorów i innych. Istnieją też warunki takiej organizacji systemu, że wyświetla on na ekranie schemat opisu bibliograficznego zawierający wszystkie elementy opisu, a

Wyszukiwanie	
Nazwiska	
Informacja pełna	Dokument nr 39471
Hoffnung's' symphony orchestra The by Gerard Hoffnung. Dobson Books	
London, 1955. 64 s. il. 25 cm.	
Nazwiska autorów: Hoffnung, Gerard	
Tytuły: Hoffnung's symphony orchestra The	
Przedmiot: Muzyka/Humoreska	
Wydawca: Dobson Books, London	
Uwagi: 64 s. il. 25 cm.	
Wprowadź kod	
n nowe nazwisko	d drukować
i nowy rodzaj danych	
k koniec	

Rys. 5. Pełna informacja bibliograficzna

bibliotekarz jedynie wypełnia odpowiednie rubryki.

System może być przewodnikiem dla bibliotekarza, prowadząc go od jednego kroku do następnego. Automatycznie także mogą być tworzone różnego rodzaju odsyłacze.

Nie oznacza to jednak, że pracownik oddziału opracowania zbiorów zostaje zwolniony z obowiązku wkładu intelektualnego podczas opracowania dokumentów. Komputer może powiedzieć mu, gdzie i jakiego rodzaju dane ma wprowadzić, oraz pomóc w wyborze (np. przez wyświetlenie słowników), jednak sam wybór zawsze należeć będzie do człowieka.

Komputer może także pokierować takimi pracami jak wydruk kart katalogowych i różnego rodzaju nalepek na książki, jak spisy rekordów według różnych kryteriów (np. zakres przedmiotowy, zasięg geograficzny bądź chronologiczny, dane o wydaniu) lub według kombinacji tych kryteriów.

W systemie katalogowym możliwość interakcyjnego współdziałania z komputerem ma szczególnie duże znaczenie. Jest to spowodowane koniecznością dużej precyzji pracy katalogującego, dla którego możliwość natychmiastowego otrzymania jej wyników w trybie *online* jest bardzo pomocna. Nadto zbiory przeszukiwane podczas katalogowania są zwykle bardzo duże, zatem możliwość modyfikacji strategii wyszukiwawczej jest korzystna, ponieważ ułatwia trafienie do właściwego rekordu.

### **Automatyzacja udostępniania**

Automatyzacja pracy oddziału udostępniania materiałów jest najłatwiejszą do zrealizowania, a jednocześnie dostarcza najwięcej korzyści. Przyczyna tego jest oczywista: wykonywane operacje powtarzają się, czynności następują po sobie zawsze w tej samej kolejności, a w dodatku są stosunkowo mało skomplikowane, mogą więc być łatwo usystematyzowane. Poza tym działalność oddziału udostępniania ma stosunkowo mało powiązań z działalnością innych oddziałów biblioteki. Także fakt, że informacja bibliograficzna używana w tych systemach nie musi być zbyt rozległa, ułat-

wia automatyzację, gdyż programy mogą być prostsze.

Systemy udostępniania tworzone są do uzyskiwania i przetwarzania trzech rodzajów informacji. Są to:

- informacje o wypożyczeniach (nazwisko, adres, nr czytelnika, kategoria wypożyczającego),

- informacje o materiałach wypożyczonych (autor, tytuł, sygnatura),

- informacje o wypożyczeniach (data zwrotu, wypożyczenia, czasem okres wypożyczenia).

Przyjrzyjmy się, w jaki sposób wyżej wymienione funkcje spełnia system NOTIS.

Każdy czytelnik wyposażony jest w kartę biblioteczną, na której w specjalny sposób zakodowany jest numer użytkownika (numer ten może być wydzielnikowany na karcie, stosuje się też specjalny kod kreskowy, jaki spotyka się na większości towarów sprzedawanych na Zachodzie). Na książkach znajdują się nalepki z podobnie zakodowanym numerem książki (sygnaturą). Zadaniem bibliotekarza jest jedynie włożyć książkę i kartę biblioteczną do odpowiednich czytników oraz nacisnąć odpowiedni klawisz oznaczający wykonanie konkretnej operacji. Np. naciśnięcie klawisza z literą „w” oznaczałoby, że książkę dany czytelnik wypożycza, a wprowadzenie litery „z” — że dokonuje zwrotu.

Maszyna automatycznie sprawdza status czytelnika (np. ile książek może wypożyczyć itp.) oraz informuje bibliotekarza, gdy konto czytelnika jest już całkowicie zajęte lub gdy znajdują się na nim książki przeterminowane. W takich przypadkach wypożyczenie jest wstrzymane. System automatycznie nalicza kary za przetrzymywanie książek i za ich zagubienie oraz drukuje upomnienia wysyłane do czytelników.

Istnieje także możliwość zamówienia sobie kolejki do książki, która jest w danej chwili wypożyczona. Informację o oczekującym na nią wprowadza się do systemu i w chwili zwrotu książki nikt inny wypożyczyć jej już nie może. Do oczekującego wysyłane jest zawiadomienie o możliwości wypożyczenia.

Oczywiście takie informacje jak: kto pożyczył daną pozycję, termin jej zwrotu

itp. są dostępne w każdej chwili z terminala. Istnieje także możliwość łatwego wykonywania różnego rodzaju statystyk dla użytku oddziału gromadzenia, planowania usług i dla innych celów administracyjnych.

#### Inne funkcje systemów zautomatyzowanych

Specjalną funkcją, którą powinien spełniać każdy zintegrowany system przetwarzania danych, jest ochrona danych. W bibliotece istnieją procesy, które wykonywać powinny tylko osoby do tego powołane. Trudno np. sobie wyobrazić, aby każdy czytelnik mógł dokonywać zmian w katalogach lub osobiście wprowadzać zmiany w zapisie swego konta bibliotecznego. Dlatego też zwykle terminale wykorzystywane przez ogół użytkowników nie umożliwiają dokonywania jakichkolwiek zmian w bazie danych.

Są też dane chronione nawet przed pracownikami. Tak np. tylko niektórzy mogą mieć dostęp do danych finansowych instytucji lub danych personalnych.

Ochronę tych danych realizuje się przez nadawanie specjalnych haseł dostępu dla poszczególnych grup pracowników. Na określone hasło można uzyskać dostęp tylko do pewnej grupy danych, natomiast inne są niedostępne. System może notować wszystkie próby nieuprawnionego dostępu do danych.

Nowym i ciekawym wynalazkiem w dziedzinie usług bibliotecznych jest tzw. wprowadzanie danych z komputera na nośniki mikroform (ang. *computer — output — microform*, w skrócie COM). Dane czytane są z taśmy magnetycznej przez komputer, który następnie reprodukuje je, znak po znaku, na ekran monitora. Znaki te są nanoszone metodą fotograficzną na mikrofilm lub mikrofiszę w pomniejszonych wymiarach. W ten sposób tworzyć można np. katalogi na mikrofiszach, aktualizowane w prosty sposób a zajmujące bardzo niewiele miejsca, dzięki czemu łatwo je przemieszczać (np. przesyłać pocztą). Warto może dodać, że obecnie na jednej mikrofiszce można pomieścić setki kart katalogowych.

Dokończenie na str. 26

---

---

## Wszystkim — wszystko — jak najszybciej

### System Informacji Bibliotecznej, Bibliograficznej i Regionalnej

Wojewódzkie Biblioteki Publiczne w Białej Podlaskiej i w Siedlcach przy współpracy z Zarządami Okręgów SBP podjęły inicjatywę rozszerzenia i udoskonalenia działalności informacyjnej w sieci bibliotek publicznych południowego Podlasia. Zostały opracowane założenia Systemu Informacji Bibliotecznej, Bibliograficznej i Regionalnej (SIBBiR), które publikujemy mając nadzieję, że materiał ten stanie się inspiracją do przemyśleń i dyskusji.

#### ZAŁOŻENIA OGÓLNE

Podstawowym warunkiem postępu we wszystkich dziedzinach działalności czło-

wieka jest prawidłowy rozwój warsztatów informacyjno-bibliograficznych oraz sprawny i szybki przepływ informacji pomiędzy działającymi w różnych pionach organizacyjnych ośrodkami gromadzącymi i przetwarzającymi informację a użytkownikami.

Szczególne zadania w tym zakresie spoczywają na sieci bibliotek publicznych, które działają w bezpośrednim zasięgu wszystkich potencjalnych użytkowników. Hierarchiczna struktura organizacyjna sieci bibliotek publicznych stwarza realną możliwość zorganizowania w miarę sprawnego systemu obiegu informacji.

Stan aktualny wskazuje na niedostateczny poziom rozwoju usług informacyj-

no-bibliograficznych w bibliotekach publicznych. Bibliotekarze w większości nie są przygotowani do praktycznego korzystania z wydawnictw bibliograficznych. Działalność informacyjna bibliotek ogranicza się z reguły do informacji nie wykraczających poza księgozbiór i warsztat pracy danej biblioteki. Do sporadycznych przypadków należy zaliczyć informacyjne kierowane przez biblioteki niższego stopnia organizacyjnego do bibliotek wyżej zorganizowanych.

Niekorzystnym zjawiskiem jest brak ścisłej współpracy nie tylko pomiędzy bibliotekami różnych stopni organizacyjnych, ale również pomiędzy bibliotekami realizującymi te same funkcje merytoryczne. Współdziałanie wojewódzkich bibliotek publicznych mogłoby przynieść wiele korzyści związanych z realizacją usług informacyjno-bibliograficznych na rzecz czytelników.

Niedostateczny rozwój działalności informacyjnej bibliotek publicznych powoduje, że w niewielkim zakresie wykorzystywana jest ta działalność przez odbiorców instytucjonalnych (administracja państwowa, organizacje polityczne i społeczne, zakłady pracy i in.). Potrzeba porządkowania i rozwoju wielu dziedzin życia społeczno-gospodarczego kraju wymaga stworzenia warunków sprzyjających szerokiemu dostępowi społeczeństwa do informacji biblioteczno-bibliograficznej. Informacja, książka, artykuł z czasopisma powinny dotrzeć do każdej biblioteki, w której zostało złożone przez czytelnika zapotrzebowanie. Konieczne jest przyjęcie generalnej zasady:

### **WSZYSTKIM — WSZYSTKO — JAK NAJSZYBCIEJ**

Wdrożenie SIBBIR ma na celu ściślejsze powiązanie działalności sieci bibliotecznych Białej Podlaskiej i Siedlec w zakresie działalności informacyjnej, regionalnej i wypożyczeń międzybibliotecznych.

Obie Wojewódzkie Biblioteki Publiczne powstały w r. 1975 i ich zasoby infor-

macyjne są znacznie mniejsze od zbiorów informacji bibliotek wojewódzkich dawniej zorganizowanych. Bliższa współpraca stwarza możliwość wzajemnego uzupełniania się potencjałów informacyjnych. Dobra i szybka łączność umożliwiłaby błyskawiczną wymianę informacji i publikacji.

Podobny charakter obu województw (region rolniczy) oraz historyczne więzi terytorialne (południowe Podlasie) stwarzają szerokie pole do współdziałania zarówno w zakresie informacji dziedzinowej, jak i w dokumentowaniu i popularyzacji wiedzy o regionie.

**„Biblioteka publiczna jest instytucją oświatową, kulturalną i informacyjną... pomaga studiującym i dostarcza najnowszych informacji naukowych, technicznych i społecznych. Biblioteka publiczna powinna umożliwić dorosłym i dzieciom kontaktowanie się ze współczesnością, ciągle kształcenie się i śledzenie postępu w nauce i sztuce...”**

**(Deklaracja UNESCO o bibliotekach publicznych)**

### **CELE PODSTAWOWE**

1. Wprowadzić w sieci bibliotek publicznych obu województw generalną zasadę „wszystkim — wszystko — jak najszybciej”. Umożliwić wszystkim mieszkańcom regionu, bez względu na miejsce zamieszkania, szybkie sprowadzenie potrzebnych informacji i publikacji.

2. Podnieść rangę bibliotek jako ośrodków popularyzujących wiedzę i kulturę, umożliwiających podnoszenie kwalifikacji i umiejętności zawodowych oraz rozbudzających różnego rodzaju zainteresowania.

3. Zniwelować różnice między wsią i miastem w dostępie do różnych typów publikacji, a tym samym w dostępie do wiedzy i kultury.

4. Doprowadzić do większego wykorzystania działalności informacyjnej bibliotek przez administrację państwową, organizacje i zakłady pracy obu województw.

5. Zwiększyć zainteresowanie społeczeństwa problematyką regionalną.

## ORGANIZACJA SIECI

### INFORMACYJNEJ

W strukturze sieci bibliotek publicznych obu województw funkcjonują trzy rodzaje placówek realizujących usługi informacyjne: biblioteki wojewódzkie, biblioteki miejskie i gminne (również miejsko-gminne), biblioteki filialne. Zakres zadań w dziedzinie informacji dla poszczególnych grup przedstawia się następująco:

#### Wojewódzkie biblioteki publiczne

Biblioteki bialska i siedlecka są centralnymi ośrodkami informacyjno-bibliograficznymi województw. Obie placówki odpowiadają za jakość realizowanych przedsięwzięć w zakresie rozwoju informacji oraz za wdrażanie rozwiązań sprzyjających społeczeństwu i gospodarstwu rozwojowi regionu.

Główne zadania spoczywają na działach informacyjno-bibliograficznych i instrukcyjno-metodycznych, które odpowiedzialne są za wdrożenie Systemu w sieci bibliotecznej.

Do szczegółowych zadań należą:

1. Objęcie Systemem wszystkich miejskich, miejsko-gminnych i gminnych bibliotek publicznych. Włączenie do Systemu filii wojewódzkich bibliotek publicznych.

2. Prowadzenie szkoleń fachowych dla pracowników bibliotek terenowych.

3. Opracowywanie materiałów wzorcowych ułatwiających realizację usług informacyjno-bibliograficznych.

4. Wprowadzenie do bibliotek wszystkich stopni organizacyjnych przysposobienia informacyjno-bibliotecznego dla dzieci i młodzieży.

5. Tworzenie własnego warsztatu informacyjnego w oparciu o ustalenia okre-

ślające podział zadań pomiędzy dwiema bibliotekami;

— kartoteki (dziedzinowe, zagadnieniowe, regionalne itp.)

— zestawienia bibliograficzne, katalogi centralne itp.

— współpraca w zakresie gromadzenia zbiorów (książki, czasopisma, mikrofilmy itp.).

6. Inicjowanie w obrębie miast wojewódzkich przedsięwzięć zmierzających do włączenia w System IBBiR bibliotek innych sieci (pedagogiczne, szkolne, wyższych uczelni itp.)

7. Doskonalenie współpracy z innymi wojewódzkimi bibliotekami publicznymi oraz z bibliotekami wyższych uczelni, instytutów i ośrodków informacji.

8. Podejmowanie przedsięwzięć popularyzujących działalność informacyjną bibliotek w społeczeństwie (foldery, plakaty, propaganda w środkach masowego przekazu itp.).

#### Biblioteki Gminne, Miejsko-Gminne i Miejskie

Biblioteki te powinny w znacznie większym stopniu korzystać z informacji i wykorzystywać ją w swojej pracy. Dążyć należy, aby zagwarantować odpowiednią informację dla wszystkich uczących się i doksztalających mieszkańców obu województw oraz wpływać na wzrost zainteresowania czytelników poszczególnymi dziedzinami życia społecznego i działami wiedzy.

Do zadań tych bibliotek należy m.in.:

1. Czuwanie nad kompletnością i funkcjonalnością katalogów bibliotecznych oraz wpływanie na wzrost ich wykorzystania przez czytelników.

2. Organizowanie przysposobienia bibliotecznego-informacyjnego dla młodzieży szkolnej.

3. Przygotowywanie podstawowych informacji dla czytelników w oparciu o własne zbiory — kartoteki, wycinki itp.

4. Popularyzowanie wśród czytelników możliwości informacyjno-bibliograficznych własnej biblioteki oraz sieci bibliotecznej województw uczestniczących w Systemie IBBiR.



## Filie GBP, MGBP i MBP

Filie bibliotek powinny realizować zadania informacyjne w oparciu o własne zbiory podręczne oraz katalogi biblioteki, ograniczając się w zasadzie do podstawowych informacji bibliotecznych.

Istotnym zadaniem filii bibliotecznych powinno być popularyzowanie wśród czytelników działalności informacyjnej biblioteki głównej (Miejskiej, Miejsko-Gminnej, Gminnej).

## ORGANIZACJA PRZEPIYU INFORMACJI I WYPOZYCZEN MIEDZYPUBLIOTECZNYCH

Zadaniem bibliotek jest tworzenie i doskonalenie własnego warsztatu informacji, tak aby dostosować go do potrzeb środowiska i osiągnąć przynajmniej przeciętny poziom obowiązujący w tego typu placówkach.

Żadna z bibliotek uczestniczących w SIBBiR nie będzie w stanie zaspokoić we własnym zakresie wszystkich potrzeb informacyjnych zgłaszanych przez czytelników, stąd drugim podstawowym warunkiem prawidłowej obsługi użytkowników jest umiejętne i szybkie korzystanie z pomocy informacyjnej bibliotek wyższego stopnia organizacyjnego.

W bibliotekach publicznych województwa białkopodlaskiego i siedleckiego przepływ informacji przebiega następująco:

1. Filie gminnych, miejsko-gminnych i miejskich bibliotek publicznych korzystają wyłącznie z pomocy swoich bibliotek macierzystych:

- podstawowe informacje rzeczowe uzyskują telefonicznie lub pisemnie,
- czytelników zainteresowanych wypożyczeniem międzybibliotecznym lub uzyskaniem zestawienia bibliograficznego kierują do biblioteki głównej.

2. Gminne, miejsko-gminne i miejskie biblioteki publiczne korzystają z pomocy wojewódzkich bibliotek publicznych:

- kierują zapotrzebowania na informacje rzeczowe, których nie są w stanie załatwić w oparciu o własny warsztat informacyjny, do macierzystej biblioteki wojewódzkiej (pisemnie, telefon, telex),
- przyjmują od czytelników i przesy-

łają do wojewódzkich bibliotek publicznych zamówienia na zestawienia bibliograficzne (pisemnie lub telex),

— korzystają z informacji katalogowej o zbiorach wojewódzkich bibliotek publicznych (telefon, telex),

— przyjmują od czytelników zamówienia na książki i czasopisma, których biblioteka nie posiada, oraz kierują zamówienia do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej (pisemnie, telex).

Kierownicy GBP, MGBP i MBP kierują do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej również te kwerendy informacyjne z filii bibliotecznych, których nie byli w stanie załatwić we własnym zakresie.

3. Wojewódzkie biblioteki publiczne poszukując informacji zarówno dla własnych czytelników, jak i dla bibliotek sieci wojewódzkiej korzystają przede wszystkim z własnych zasobów informacyjnych:

- wymieniając informacje o posiadanych książkach, czasopismach, mikrofilmach i innych zbiorach,
- przekazując sobie wiadomości o posiadanych materiałach w zbiorach działów informacyjno-bibliograficznych (bibliografie, katalogi, kartoteki, zestawienia bibliograficzne itp.).

Wszelkie kwerendy informacyjne przepływające między dwiema bibliotekami (zarówno dla czytelników WBP, jak i dla czytelników z sieci wojewódzkiej) traktowane są jako pilne i realizowane powinny być jak najszybciej.

Dążyć należy, aby drobne informacje lub zapytania dotyczące posiadanych zbiorów realizowane były w czasie nie dłuższym niż 15 minut. Niezbędne jest racjonalne i sprawne wykorzystanie dalekopisu do działalności informacyjnej w godzinach funkcjonowania biblioteki (8—19).

Wojewódzkie biblioteki publiczne w ramach SIBBiR rozszerzają i usprawniają funkcjonowanie wypożyczeń międzybibliotecznych w obu województwach:

- wszystkie GBP, MGBP i MBP zostają zobowiązane do realizacji zamówień na wypożyczenia międzybiblioteczne,
- zamówienia teleksowe w obrębie obu województw traktowane będą jako zamówienia „określne”, tzn.:

1. biblioteka wojewódzka ma obowiązek sprawdzić, czy inne biblioteki na terenie województwa posiadają poszukiwane publikacje,

2. biblioteka wojewódzka kieruje poszukiwane materiały bezpośrednio do biblioteki gminnej lub miejskiej, mimo że zamówienie wpłynęło z biblioteki wojewódzkiej sąsiedniego województwa. Obowiązkiem biblioteki wojewódzkiej „pośredniczącej” jest podanie nazwy i adresu biblioteki, do której materiały należy wysłać.

Biblioteki bialska i siedlecka uwzględnią w planach pracy i programach rozwoju dalsze przedsięwzięcia dla coraz efektywniejszego wykorzystania posiadanych zbiorów bibliotecznych i warsztatów informacyjno-bibliograficznych. W pierwszej kolejności określi się:

1. Sposób gromadzenia pełnego комплекtu piśmiennictwa regionalnego oraz dokumentacji wiedzy o regionie. Rozważona zostanie ewentualność specjalizacji jednej z bibliotek w tym zakresie oraz przekazywania przez nią bieżącej informacji o piśmiennictwie regionalnym do głównych bibliotek Systemu IBBiR.

2. Funkcje specjalizacyjne jednej z bibliotek w zakresie reprografii i wdrażania postępu technicznego do działalności bibliotecznej (mikrofilmowanie, mała poligrafia, łączność itp.).

3. Sposób dokonania zmian i korekt w polityce zakupu zbiorów (książki i czasopisma), aby nie zwiększając wydatków zwiększyć ilość zbiorów wpływających do obu bibliotek (tytułów jednostkowych łącznie).

4. Harmonogram przygotowań do wydawania w przyszłości bibliografii regionalnej południowego Podlasia.

Wojewódzkie biblioteki publiczne będą wymieniały między sobą również informacje o metodach i sposobach poszukiwań informacyjnych w bibliotekach naukowych i ośrodkach informacji.

sieci bibliotecznej, szczególnie zaś kierowników gminnych, miejsko-gminnych i miejskich bibliotek publicznych. Niezbędne jest, aby kadra ta miała odpowiednie przygotowanie fachowe. W bibliotekach z kilkuosobową obsadą personalną zadania informacyjne powinien realizować pracownik z najwyższymi kwalifikacjami zawodowymi. Wysokimi umiejętnościami fachowymi powinni odznaczać się pracownicy działów informacyjno-bibliograficznych. Jako niezbędne minimum obsady etatowej w tych działach należałoby określić:

— 6 etatów, gdy w strukturze organizacyjnej działu znajduje się czytelnia główna,

— 4 etaty, jeśli czytelnia główna znajduje się w dziale udostępniania.

### **Instruktaż i szkolenie**

Konieczne jest rozszerzenie problematyki informacyjnej na seminariach szkoleniowych organizowanych przez wojewódzkie biblioteki publiczne oraz ich oddziały terenowe. Działy instrukcyjno-metodyczne powinny zwrócić szczególną uwagę na doskonalenie działalności informacyjnej gminnych bibliotek publicznych. Istotne znaczenie ma tutaj sposób obsługi czytelników (popularyzacja funkcji informacyjnych i międzybibliotecznych bibliotek).

### **Łączność i środki techniczne**

Pilnym zadaniem jest przyspieszenie zaopatrzenia bibliotek w odpowiednie środki łączności. Gminne biblioteki publiczne powinny posiadać telefony, zaś biblioteki miejskie dalekopisy.

Funkcję central informacyjno-bibliograficznych i międzybibliotecznych dla sieci w województwach pełnią działy informacyjno-bibliograficzne bibliotek wojewódzkich, stąd niezbędne jest, aby korzystały one bezpośrednio z urzędzeń dalekopisowych. Działy informacyjno-bibliograficzne należy wyposażyć również w odpowiednie urządzenia kopiujące i powielające.

### **Propaganda służby informacyjnej**

Rozwój usług informacyjnych bibliotek

## **WARUNKI DECYDUJĄCE O PRAWDIŁOWYM WDROŻENIU SYSTEMU IBBiR**

### **Kadra biblioteczna**

Podstawowym warunkiem jest pełne zaangażowanie pracowników bibliotek

uzależniony jest w dużym stopniu od aktywności propagandowej w środowisku. Zadaniem bibliotek powinno być popularyzowanie działalności informacyjnej zarówno pojedynczych bibliotek, jak i całej sieci bibliotecznej funkcjonującej w Systemie IBBiR. Oprócz plasz i plakatów informacyjnych, propagandy w prasie należy zwrócić szczególną uwagę na duże możliwości w tym zakresie przy bezpośrednioj obsłudze czytelników.

Konieczne jest również dotarcie z informacją o tego rodzaju działalności do zakładów pracy, urzędów, instytucji i organizacji istniejących w bezpośrednim

zasięgu działania bibliotek.

#### Wypożyczanie międzybiblioteczne

Obowiązkiem bibliotek powinno być również dążenie, aby wraz z rozwojem działalności informacyjno-bibliograficznej zwiększała się ilość realizowanych zamówień międzybibliotecznych.

Te dwa rodzaje działalności bibliotecznej mogą nawzajem uzupełniać się i wpływać na systematyczny równoległy rozwój.

Projekt Systemu opracował:  
**Grzegorz Michałowski**

---

## Pionierzy czytelnictwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych

---

### WŁADYSŁAWA ZAREMBA

Urodziła się 18 lipca 1923 r. w Mostach Prawych (pow. Grodno woj. białostockie) w rodzinie chłopskiej (rodzice: Bolesław i Magdalena Żebrowscy). Od 13 kwietnia 1940 r. do 1946 r. przebywała z rodzicami i rodzeństwem na terenie Kazachstanu (ZSRR). Do Polski wróciła w lipcu 1946 r. i zamieszkała w Drawsku Pomorskim. Przywiozła ze sobą jedną jedyną książkę polską — *Ludzi bezdomnych* Stefana Żeromskiego, wydaną w Moskwie przez Związek Patriotów Polskich. Fakt ten dziś tak wspomina:

„Przebywając przez 6 lat w Kazachstanie niewiele miałam możliwości przeczytania książek w języku polskim. Owszem pożyczano książki przywiezione przez nieliczne rodziny, ale przeważnie na jeden lub dwa dni. Czytaliśmy więc z siostrą na głos w nocy, przy tym robiąc na drutach swetry dla tamtejszych mieszkańców przy »kopcice«, ponieważ światła elektrycznego tam nie było.



O wydawaniu książek w języku polskim w Moskwie dowiedziałam się z czasopiśmie wydawanego w języku polskim przez Związek Patriotów Polskich w Mo-

skwie, ale tytułu tego czasopisma nie pamiętam. Kojarzy mi się nazwa »Droga do Ojczyzny«<sup>1</sup>, ale nie jestem pewna. Czasopisma te przychodziły na adres naszego ZPP i od niego pożyczaliśmy do przeczytania. Książkę otrzymałam z Moskwy, była ona wydana w Moskwie w roku 1944 i zapłaciłam za nią 5 rubli. Wrażenie z otrzymanej do przeczytania książki było wielkie, a większe odniosłam z otrzymanej własnej książki»<sup>2</sup>.

Tutaj, na Pomorzu Zachodnim, również zetknęła się z głodem polskiej książki. Jak pisze:

„Zapotrzebowanie na książki było ogromne. Na ziemię tutejsze napływała ludność, a wśród nich spora liczba młodzieży nie umiejąca ani mówić, ani pisać po polsku. Były rodziny, które przez 6 lat nie zetknęły się z książką polską, ale jednocześnie odczuwało się olbrzymi brak książek. Ludność poszukiwała książki jako stawy duchowej. Poszukiwano książek naszych klasyków, książek tak zwanych lekkich, książek dla dzieci»<sup>3</sup>.

W Drawsku Pomorskim pierwszą placówką biblioteczną była biblioteka powiatowa, założona w lutym 1947 r. Jej kierownikiem został Zygmunt Zimmerman, który 3 czerwca tegoż roku przekazał ją Bolesławowi Sadowskiemu. Pierwsze książki zostały wypożyczone czytelnikom 19 czerwca 1947 r. W styczniu 1948 r. otwarto w Drawsku bibliotekę miejską, której biblioteka powiatowa przekazała 109 czytelników z nie określoną ilością książek. Na dzień 31 grudnia 1948 r. biblioteka miejska liczyła już 573 książki i 270 czytelników. Po jej otwarciu biblioteka powiatowa wypożyczeń indywidualnych nie prowadziła, lecz przygotowywała komplety książek do punktów bibliecznych, których w r. 1948 na terenie powiatu otwarto 10 (przekazano do nich 807 książek otrzymanych z Ministerstwa Oświaty). W r. 1949 uroczyście otwarto biblioteki miejskie w Złocieńcu i w Kaliszu Pomorskim, 6 bibliotek gminnych oraz 40 punktów bibliecznych, przeważnie umieszczonych w szkołach.

Dnia 10 stycznia 1949 r. Władysława

<sup>1</sup> Najprawdopodobniej chodzi o czasopismo „Wolna Polska”.

<sup>2</sup> Informacja pisemna Władysławy Zaremby z dnia 22 II 1984 r.

<sup>3</sup> Jw., z dnia 18 XI 1983 r.

Zaremba rozpoczęła pracę w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Drawsku jako druga siła przy opracowywaniu księgozbiorów. W r. 1952 awansowano ją na stanowisko kierownika Biblioteki Powiatowej. W r. 1955 po połączeniu biblioteki powiatowej z miejską pozostała kierowniczką Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Od czasu zlikwidowania powiatów pełni funkcję dyrektora Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy, jednocześnie nadzorując działalność 4 bibliotek miejsko-gminnych, 2 bibliotek gminnych, 1 filii młodzieżowej w mieście i 7 filii na wsi oraz ponad 70 punktów bibliecznych.

W czasie swojej pracy podnosiła kwalifikacje zawodowe, biorąc udział w wielu kursach organizowanych dla bibliotekarzy przez Kuratorium Oświaty. W r. 1960 ukończyła III kurs w POKKB w Warszawie<sup>4</sup>.

W czasie tej długoletniej pracy położyła wielkie zasługi dla rozwoju czytelnictwa w powiecie i zebrała wiele doświadczeń. Szczególnie cenne są jej uwagi na temat początków rozwoju czytelnictwa w powiecie drawskim.

„Początki czytelnictwa, tak jak i w każdej innej dziedzinie początkującej, nie były łatwe. To, co dzisiaj osiągnęliśmy, należy zawdzięczać ludziom, którzy rozumiejąc znaczenie polskiej książki dla młodego pokolenia, nie pomijając też ludzi średniego i podeszłego wieku, nie licząc się z tak marnym wynagrodzeniem, nieprzychylnym stanowiskiem władz, niezrozumieniem potrzeb bibliotek i czytelnictwa, trwali uporczywie przy swoim i tylko dzięki takim »Judymom« biblioteki zyskały rangę, a później i zrozumienie odpowiednie u władz.

Należy nadmienić, że wielką rolę odegrali wówczas nauczyciele w propagowaniu czytelnictwa na wsi, ponieważ punkty biblieczne na terenie powiatu mieściły się w szkołach i nikt z nauczycieli nie był za to wynagradzany. Kadra nauczycielska dobrze rozumiała znaczenie polskiej książki oraz znaczenie wtórnego analfabetyzmu. Nauczyciele nie szczędzili swego czasu na zajęcia wypożyczania książek, prowadzenie zespołów artystycz-

<sup>4</sup> Jw., z dnia 12 XII 1983 r.

nych i inne, za co należą się im słowa uznania. Lata późniejsze były latami już ustabilizowanymi w bibliotekach pod względem dopływu nowości do bibliotek, organizowania szkoleń dla kierowników bibliotek i punktów bibliotecznych, a także pod względem kadrowym”<sup>5</sup>.

Na temat roli książki polskiej na Ziemiach Odzyskanych tak pisze:

„Książka polska spełniała ogromną rolę na tych ziemiach. Najgorzej przedstawiała się sprawa czytelnictwa w języku polskim u ludzi przybyłych z terenów wschodnich. Dzieci poszły do szkół, pozostała młodzież, która nie bardzo sięgała po książkę polską. Lepiej ta sprawa przedstawiała się w rodzinach inteligentnych. Ludność ze wschodu napływała do roku 1958, ale wówczas biblioteki były już zorganizowane, posiadały odpowiedni księgozbiór, kadre i mogły służyć radą w doborze odpowiedniej książki.

Jeden fakt szczególnie utkwił mi w pamięci, kiedy zakładaliśmy punkty w PGR-ach. Będąc w PGR Jelenino gmina Ostrowice i szukając chętnego do prowadzenia punktu, natrafiłam na młodą matkę z czworgiem dzieci, która poinformowana, w jakim celu przybyłam, uradowana powiedziała: »pani, jak to dobrze, że nareszcie będę mogła wypożyczyć polską książkę, której mnie tak bardzo było brak«. Na pytanie moje, kiedy będzie miała czas na czytanie przy takiej

ilości dzieci, odpowiedziała: »wtedy, pani, kiedy położę dzieci spać i zakończę swoje zajęcia domowe«. Wzruszyły mnie ogromnie te słowa matki i gospodyni i postanowiłam jak najprędzej zorganizować tam punkt biblioteczny, który dotychczas istnieje. Fakt ten dodał mi bodźca do tworzenia dalszych punktów bibliotecznych, tak aby i na wsi ludzie mieli dostęp do polskiej książki, której byli pozbawieni przez tyle lat”<sup>6</sup>.

Władysława Zaremba w czasie swojej pracy zawodowej i społecznej nie oszczędzała sił i zdrowia (choć często odbywało się to kosztem jej rodziny). Działała w ZSL (jest członkiem prezidium), uczestniczyła w pracach PRON w Drawsku.

Otrzymane odznaczenia: Medal 10-lecia Polski Ludowej (1955), Odznaka Tysiąclecia (1966), Odznaka Honorowa „Za zasługi w rozwoju woj. koszalińskiego” (1968), Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury” (1972), Odznaka „Przyjaciela Dziecka” (1972), Odznaka Zastuzonego Działacza FJN (1975), Odznaka Ligi Kobiet (1975), Odznaka Honorowa SBP (1977), Srebrna Odznaka Honorowa TWP (1977), Złota Odznaka Honorowa TPPER (1977), Złoty Krzyż Zasługi (1973), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1979), Odznaka Zastuzonego Działacza Tow. Krzewienia Kultury Świeckiej (1978), Medal dla twórców i mecenasów kultury — Odznaka Wojewódzka (1983).

Jan Wróblewski

<sup>5</sup> Jw., z dnia 18 XI 1983 r.

<sup>6</sup> Tamże.

## NAGRODA CZYTELNIKÓW „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA”

Redakcja uzyskała aprobatę Zarządu Głównego SBP dla idei ufundowania nagrody wyróżniającej Autorów trzech najlepszych, najciekawszych, najczęściej dających do myślenia, najbardziej bibliotekarzom przydatnych artykułów opublikowanych na łamach „Poradnika Bibliotekarza” w roku 1984.

Jury stanowić będą Czytelnicy, którzy zdecydują o wyborze laureatów, zgłaszając do redakcji najwyżej przez siebie ocenione prace (nie więcej niż trzy).

Należy podać nazwisko autora, tytuł artykułu, numer, w którym został opublikowany i ewen-

tualnie uzasadnienie decyzji. Termin zgłoszenia upływa z dniem 31 marca 1985 r.

Nagrody:

I — 7000 zł

II — 5000 zł

III — 3000 zł

Między Czytelników, którzy dokonują najtrafniejszego wyboru, przewiduje się rozlosowanie 10 interesujących książek.

Redakcja ma nadzieję, że inicjatywa ta spotka się z aprobatą Czytelników i że liczny udział w plebiscycie będzie równocześnie wyrazem uznania dla piszących Kolegów.

## Głos w sprawie szkolenia informacyjnego uczniów

Przedstawiając swój punkt widzenia na nauczanie zagadnień związanych z przysposobieniem czytelniczym i informacyjnym, czynimy to ze specyficznego punktu widzenia. Zajmujemy się bowiem badaniem potrzeb użytkowników informacji, działalnością informacyjną biblioteki szkoły wyższej. Uczestniczymy też w prowadzonych od lat 12 przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu, na III lub IV roku studiów wszystkich kierunków, zajęciach z podstaw informacji naukowej (dodać warto, że UAM jest jedyną uczelnią w kraju, w której zajęcia takie się odbywają). Corocznie szkolimy także nowo przyjętych studentów w zakresie tzw. przysposobienia bibliotecznego. Stąd też problemy nauczania zagadnień informacji na poziomie podstawowym i średnim, a szczególnie jego efekty, nie są nam obce, to upoważnia nas do zabrania głosu.

Stwierdzić należy, że problemy organizacji warsztatu informacyjnego, jego funkcji i zadań, szkolenia informacyjnego uczniów były już niejednokrotnie przedmiotem zainteresowania zarówno praktyków, jak i teoretyków współczesnego bibliotekarstwa i działalności informacyjnej. Zwracano przy tym uwagę na istniejące niedostatki, a co się z tym wiąże, na brak przygotowania uczniów szkół — szczególnie średnich — w zakresie podstawowych problemów informacji naukowej. Jest to niezmiernie ważne, gdyż uczniowie szkół średnich w znacznym procencie kontynuują studia w wyższych uczelniach, w szkołach pomaturalnych czy doksztalcają się w toku pracy zawodowej. Spotykają się na tym etapie kształcenia z odmiennym sposobem nauczania, zasadniczo różniącym się od stosowanego w szkole średniej.

Nie od dziś wiadomo, że u podłoża wielu niepowodzeń studentów pierwszych lat studiów leżą procesy adaptacyjne związane z przejściem na zupełnie inny system uczenia się — na system, w którym samodzielność docierania do literatury, umiejętność posługiwania się różnego rodzaju źródłami informacji leży u podstaw

pracy i w którym biblioteka odgrywa znacznie większą rolę niż w nauczaniu na poziomie średnim. Dlatego tak ważne wydaje się przygotowanie ucznia do posługiwania się podstawowymi źródłami informacji, i jeszcze ważniejsze — wyrobienie w nim nawyku korzystania z pomocy biblioteki oraz prowadzenia samodzielnych poszukiwań literatury.

Czy dzisiejszych studentów rozpoczynających studia cechują takie umiejętności? Niestety nie. W r. 1977 dr Stanisław Badoń z Biblioteki Politechniki Poznańskiej przeprowadził badania, na podstawie których stwierdził, że szkoła średnia nie przygotowuje uczniów w wystarczającym stopniu do samodzielnego korzystania ze zbiorów bibliotek powszechnych, a tym bardziej naukowych.

*Młodzież posiada poważne luki i braki nie tylko w zakresie wiedzy o informacji, ale również w podstawowych wiadomościach o książce, bibliotece i bibliografii. Nieliczni tylko posiadają wiedzę o UKD, jeszcze mniejsza liczba słyszała o „Przewodniku Bibliograficznym” i „Bibliografii Zawartości Czasopism”*

(...) *nic nie wiedzą najczęściej o zbiorach specjalnych (normy, patenty), obca jest im również wiedza o kartach dokumentacyjnych czy transliteracji*<sup>1</sup>.

Na zakończenie artykułu autor wyraził nadzieję, że sytuacja zmieni się w najbliższej przyszłości. Przewidywania te nie sprawdziły się jednak, bowiem i najnowsza literatura zawiera sporo uwag krytycznych na temat oceny aktualnego stanu rzeczy. W ostatnim numerze „Neodidagmaty” dr Janina Dydowiczowa stwierdziła, iż większość studentów spotyka się z problematyką informacji naukowej po raz pierwszy w murach uczelni, co powoduje, że nauczanie informacji w szkole wyższej rozpoczyna się z reguły od zera, z uszczerbkiem dla zaplanowanych do przekazania treści<sup>2</sup>.

Należałoby więc dążyć do bardziej konsekwentnej realizacji problematyki informacji naukowej, obligatoryjnie wprowadzonej do programów szkolnych, do budowania właściwego warsztatu informacyjnego szkoły, wyposażonego w niezbędne środki techniczne, do zagwarantowania współpracy nauczycieli poszczególnych przedmiotów z bibliotekarzem i wreszcie do zapewnienia mu jako najbardziej kompetentnemu odpowiedniej liczby godzin na realizację programu.

Obowiązujące dziś programy przysposobienia czytelniczego i informacyjnego uczniów byłyby z punktu widzenia przedstawicieli szkoły wyższej wystarczające, gdyby były rzeczywiście realizowane owoconie.

Programy określają wymagania stawiane przed biblioteką jako szkolnym ośrodkiem informacji. Powinna ona:

— stanowić podstawowy warsztat do pracy z książką, czasopiśmie i innymi typami dokumentów w procesie lekcyjnym,

— stwarzać podstawy do samodzielnego opracowywania przez uczniów zadań do-

<sup>1</sup> Badoń Rola i zadania bibliotek szkół wyższych w kształceniu uczniów szkół średnich z „przysposobienia bibliotecznego”. W: *Informacja naukowa w systemie szkolnym* PRL. Poznań 1977 s. 31.

<sup>2</sup> J. Dydowiczowa. *Ogólna problematyka działalności dydaktycznej bibliotek szkół wyższych*. „Neodidagmata” 1983 s. 118.

mowych, referatów, prac dyplomowych, maturalnych itp.

— służyć jako źródło informacji w zakresie dziedzin objętych programem, indywidualnych zainteresowań uczniów, problematyki zajęć pozalekcyjnych, wiedzy o regionie itp.

— być warsztatem do ćwiczeń w kształceniu użytkowników informacji, w tym szczególnie umiejętności samodzielnego poszukiwania literatury, prawidłowego sporządzania opisów bibliograficznych, adnotacji treściowych itp.<sup>3</sup>

Ażeby tym zadaniem sprostać, biblioteka szkolna musi być prawidłowo zorganizowana i odpowiednio wyposażona.

Ogromna i pierwszoplanowa rola przypada tu w inicjowanych oraz w rozwijanych przez bibliotekę formach działania bibliotekarzowi. Powinien to być fachowiec w pełnym znaczeniu tego wyrazu, zarówno z przygotowaniem bibliotekarskim, jak pedagogicznym.

W warsztacie informacyjnym biblioteki podstawę stanowią katalogi — główne (alfabetyczny i rzeczowy lub systematyczny) w wielostopniowym układzie logicznym według UKD oraz pomocnicze (katalog lektur, katalog czasopism itp.). Sprawą najważniejszą jest nauczanie uczniów, że są one nie tylko źródłami informacji o zbiorach bibliotecznych, lecz także narzędziem pomocnym przy posługiwaniu się katalogami dowolnej biblioteki. Zadanie to spełniają tylko wówczas, gdy są kompletne i aktualne (dowolność w opracowaniu, brak odsyiaczy, niepełny opis druków, brak precyzji i dokładności w prowadzeniu katalogów rzeczowych to braki, które występują dziś jeszcze zbyt często).

Każda biblioteka szkolna musi dysponować różnego rodzaju kartotekami bibliograficznymi. Raz sporządzone, stale uzupełniane i aktualizowane, służą nie tylko jako pochodne źródła informacji na dany temat, ale także jako narzędzie do nauczania uczniów przygotowywania i wykorzystywania tego rodzaju źródeł. Ich zakres określa program poszczegól-

<sup>3</sup> C. Gugulska, B. Krawczykowska. *Struktura zbiorów biblioteki dziesięcioletniej szkoły ogólnokształcącej*. W: *Dydaktyczne i wychowawcze funkcje bibliotek*. Warszawa 1978 s. 32.

nych przedmiotów, często jednak powinny wykraczać poza treści programowe i wiązać się z pracą w kołach zainteresowań, a także z indywidualnymi zainteresowaniami uczniów.

Bardzo przydatne są kartoteki zawartości czasopism, kartoteki tekstowe oraz teczki, które można sporządzać przy pomocy uczniów i które mogą służyć do różnych celów.

Kartoteki stanowią dogodny pole do nawiązywania i kontynuowania przez bibliotekarza ścisłej współpracy z nauczycielami. Powiązanie treści informacyjnych z dziedzinami będącymi przedmiotem ich pracy dydaktycznej pozwoli uczniom zrozumieć, że informacja naukowa jest nie „sztuką dla sztuki”, lecz umiejętnością praktyczną służącą rozszerzeniu wiedzy w różnych zakresach. Przekonanie to utrwali się zwłaszcza wówczas, gdy nauczyciele będą wymagać od uczniów przygotowujących referat czy obszerniejszą pracę sporządzania bibliografii załącznikowej. Zobliguje to ucznia z jednej strony do wykorzystania szerszego wachlarza źródeł, z drugiej — do nauczenia się i zastosowania w praktyce zasad prawidłowego opisu bibliograficznego.

Nowocześnie i odpowiednio do postawionych przed szkołą celów dydaktycznych i wychowawczych zorganizowana biblioteka szkolna powinna udostępniać zbiory również w czytelni. Obecnie w związku z trudnościami lokalowymi nie jest to praktykowane powszechnie, choć ma niewątpliwie wpływ na przebieg kształcenia użytkowników informacji naukowej. Inaczej bowiem uczy się budować swój własny warsztat, posługiwać się różnorodnymi źródłami informacji uczeń, który opracowując temat korzysta z kilku wypożyczonych do domu książek, inaczej ten, który ma do dyspozycji w zasięgu ręki cały księgozbiór podręczny z bogactwem encyklopedii, słowników, informatorów itp. oraz może liczyć na pomoc i wskazówki bibliotekarza.

Ideąłem byłoby wyposażenie lokalu bibliotecznego w środki techniczne niezbędne dla prawidłowego kształcenia użytkownika, np. adapter, magnetofon, selektory, czytnik, projektor filmowy, projektor do przezroczycy, odbiornik tv, by można było wykorzystać telewizyjne audycje na taśmach magnetowidowych, ekran przenośny,

grafoskop, episkop itd. Uczeń powinien oswoić się, przywyknąć do obecności mniej lub bardziej skomplikowanych urządzeń, które pozwalają wykorzystywać różne nośniki informacji. Nawet jeśli podczas nauki szkolnej zetknięcie się z nimi tylko sporadycznie, nie będą one stanowiły dla niego zaskoczenia, gdy w ośrodku informacji czy w bibliotece fachowej spotka się z koniecznością ich zastosowania.

Podstawą działań bibliotekarza jest dążenie do stworzenia zbioru o odpowiedniej strukturze. Z punktu widzenia potrzeb informacyjnych obiektem jego szczególnych starań jest księgozbiór podręczny, który wyposaża możliwie bogato w wydawnictwa informacyjne, w tym zarówno informatory bezpośrednie (encyklopedie ogólne i specjalne, słowniki rzeczowe, językowe, biograficzne, informatory geograficzne, statystyczne, turystyczne i in.) jak i pośrednie, przede wszystkim bibliografii narodowe, ogólne i specjalne.

Biblioteka powinna dysponować w miarę kompletnym ich zbiorem, a do zadań bibliotekarza należy nauczenie metody posługiwania się nimi, wyrobienie w uczniach nawyku sięgania po nie przy rozwiązywaniu różnorodnych problemów. Skutecznym sposobem wdrażania do pracy z książką jest wskazanie młodzieży szerokiego zakresu możliwości informacyjnych zbioru bibliotecznego, podsuwanie zainteresowanym różnych źródeł, stosownie do zadań, jakie mają do wykonania.

Istotną rolę w przysposobieniu uczniów do korzystania z informacji pełnią wydawnictwa bibliograficzne. Konieczne są one w bibliotece nie tylko po to, aby uczeń mógł zrozumieć, jaka jest różnica między katalogiem a bibliografią, ale też aby poznał jej rodzaje i umiał się nią posługiwać.

Orientację uczniów w zespole źródeł informacji bibliotekarz wzbogaci tworząc dział zbiorów specjalnych (szczególnie konieczny w szkołach zawodowych), zawierający normy, opisy patentowe. Dla celów ćwiczeniowych zgromadzi też przykłady dokumentów pochodnych (np. karty z opisaniami bibliograficznymi sporządzanymi według obowiązującej normy, zestawienia bibliograficzne na różne tematy, karty dokumentacyjne) oraz dokumentów wtórnych (mikrofilmy, mikrofiszki, wydawnictwa reprintowe, nadbitki).



Przedmiotem szczególnej wagi ze względu na walory informacyjne powinny być czasopisma prenumerowane przez bibliotekę szkolną, ich dobór, opracowanie i upowszechnianie. Dla przykładu podać warto, że przepisy amerykańskie obligują szkołę powszechną ośmioklasową o 250 uczniach do posiadania w podstawowym zbiorze bibliotecznym 50—75 tytułów czasopism, a w dziale nauczycielskim 40—50 periodyków fachowych<sup>4</sup>.

W księgozbiorze informacyjnym biblioteki szkolnej nie powinno też zabraknąć szkoleniowych wydawnictw informacyjnych, które służyć będą tak nauczycielom, jak i bardziej zainteresowanym tą problematyką uczniom. Przykładowo można tu wymienić następujące tytuły: Olgierda Unguriana *Wprowadzenie do Klasyfikacji Dziesiątej*, Jadwigi Marchlewskiej *Wstęp do zagadnień informacji*, Ireny Klimowiczowej *Organizacja i funkcjonowanie informacji naukowej*, Dionizego Gajewskiego *Źródła informacji naukowej, technicznej, ekonomicznej*, Henryki Jankowskiej *Zminiaturyzowane źródła informacji*. Są to wydawnictwa Centrum INTE, napisane w przystępnej, komunikatywnej formie.

Istotną rolę w przysposobieniu czytelniczym odgrywają przenumerowane przez każdą bibliotekę „Zapowiedzi Wydawnicze”, polecane czytelnikom jako bardzo ważne źródło informacji sygnałnej, oraz miesięczne wykazy zakupionych do biblioteki nowości, sporządzane w układzie przedmiotowym w 2—3 egzemplarzach. Oba te rodzaje źródeł powinny być wyłożone w widocznym miejscu.

Żadna biblioteka szkolna, nawet najlepiej wyposażona w sprzęt techniczny i księgozbiór, nie spełni swoich zasadniczych zadań, w tym także funkcji warsztatu informacyjnego, jeśli nie będzie temu towarzyszyła energiczna organizacyjna praca bibliotekarza, bogata w formy połączone z szeroką reklamą.

Najważniejszą z tych form, wymagającą rzetelnego przygotowania się bibliotekarza, są zajęcia dydaktyczne przewidziane w programie nauczania. Podczas nich młodzież poznaje teoretyczne zagadnienia warsztatu informacyjnego, co w praktyce sprawdza się i realizuje w codziennej

pracy szkolnej uczniów. Wszystkie inne formy działalności spełniają niejako rolę pomocniczą. Tak np. różnego rodzaju plansze, wykresy umieszczane zarówno w pomieszczeniach bibliotecznych, jak i w miarę możliwości w izbach lekcyjnych, na korytarzach, powinny stanowić podstawowe wizualne nośniki informacji. Mowa tu o tablicach poglądowych, które traktują o roli i znaczeniu informacji naukowej, charakteryzują jej źródła, mówią o możliwości ich zdobycia. W każdej bibliotece powinna m. in. znaleźć się plansza zawierająca dane o innych bibliotekach oraz ośrodkach informacji w najbliższym regionie, aby uświadomić uczniom, że biblioteka szkoły, do której uczęszczają, należy do szerszego systemu informacyjno-bibliotecznego. Inne plansze mogą informować o zasadniczym podziale dokumentów, o podstawowych kategoriach wydawnictw informacyjnych, rodzajach bibliografii, rodzajach katalogów bibliotecznych itp. Przez ich nagromadzenie w budynku szkolnym być może osiągniemy to, że treści plansz przenikną do pamięci ucznia i będzie on mógł je wykorzystywać niejako podświadomie w praktyce. Tablice te przydadzą się także bibliotekarzowi w czasie prowadzenia lekcji programowych<sup>5</sup>.

Pożądane byłoby też organizowanie, np. na początku roku szkolnego, wystaw prezentujących źródła informacji, których uczeń nie spotyka na co dzień w swojej bibliotece, a o których istnieniu powinien wiedzieć (karty przeziernie, wydruki komputerowe, mikroformy itp.). W związku z trudnościami przy organizacji takiej wystawy, można do współpracy zaprosić jakikolwiek ośrodek informacji wyższego stopnia czy bibliotekę naukową. Co roku dla uczniów klas starszych powinny być także organizowane wycieczki do tych placówek.

Tak więc szkolenie z zakresu informa-

<sup>4</sup> M. Drzewiecki. *Współczesna biblioteka szkolna*. Warszawa 1980 s. 85—86.

<sup>5</sup> Wiele ciekawych i pomocnych plansz, wykresów i tablic znajdzie bibliotekarz w *Poradniku metodycznym dla wykładowców podstaw informacji naukowej na studiach uniwersyteckich*. Cz. 2: *Zestaw pomocy dydaktycznych do nauczania podstaw informacji naukowej*, oprac. Aldona Downar-Zapolska, Krystyna Pawelczak-Kuberka (obecnie w druku w CİNTE).

cji naukowej nie może ograniczać się tylko do biblioteki szkolnej czy lekcji określonych przez program. Lekcje będą stanowiły podstawę kształcenia, ale w szkoleniu muszą uczestniczyć nauczyciele innych przedmiotów. Powinny być także inicjowane formy pracy pozwalające na wyjście poza bibliotekę szkolną i jej podstawową działalność oraz na ujrzenie problematyki informacji w szerszej perspektywie.

Czego więc wykładowcy przedmiotu „Podstawy informacji naukowej” w szkole wyższej oczekują od rozpoczynających studia absolwentów szkół średnich? Przede wszystkim, aby byli świadomi tego, że roz-

wój każdej dyscypliny naukowej jest nierozzerwalnie związany z postępem informacji naukowej, aby nie bali się pytań i prowadzenia poszukiwań bibliotecznych, aby wiedzieli, są będąc użytkownikami jednej biblioteki, są zarazem użytkownikami systemu inte w kraju. Najważniejsze jednak jest, aby przyszli na uczelnię z nawykiem korzystania z biblioteki, z umiejętnością posługiwania się podstawowymi źródłami informacji, z przekonaniem o konieczności sięgania do nich w samodzielnej pracy studenta.

Jeśli przyjdą tak przygotowani, nie trzeba będzie uczyć ich od podstaw.

## KOMPUTER W SŁUŻBIE BIBLIOTEKARZA

### Dokończenie ze str. 14

Innego rodzaju usługi oferuje ALANET, sieć utworzona przez American Library Association, działająca na terenie USA i Kanady. Jest to elektroniczna sieć łącząca biblioteki oraz indywidualnych bibliotekarzy i pracowników informacji. Przy jej pomocy można przysyłać informacje z własnego terminala do terminala adresata. Twórcy systemu twierdzą, że poczta ta działa szybko, jest łatwa w obsłudze i daje oszczędność kosztów. Oprócz tego ALANET udostępnia informacje zawarte w swoich biuletynach oraz najświeższe serwisy informacyjne takich agencji prasowych jak UPI, AP i in. Istnieje także możliwość uzyskania informacji o rozkładzie rejsów lotniczych, o zbliżających się konferencjach, można też dokonać wypożyczeń międzybibliotecznych.

Z powyższego opisu funkcji zautomatyzowanych systemów bibliotecznych wynika kilka wniosków.

Biblioteki, niestety na razie głównie w krajach zachodnich, biorąc pod uwagę swoje indywidualne warunki i wymagania, próbują wykorzystać możliwości, jakie daje zastosowanie maszyny cyfrowej do:

- gromadzenia wielkich zbiorów danych,
- zarządzania tymi zbiorami i utrzymania ich,
- dodawania, usuwania, wymiany i

rozszerzania zbiorów danych, czyli do ich aktualizacji,

- wyszukiwania,
- tworzenia nowych zbiorów lub podzbiorów z istniejących zbiorów danych,
- kontroli wypożyczeń i działań systemu.

Komputer może więc pomóc bibliotekarzowi w opanowaniu ogromnego zasobu danych, których wielkość wzrasta każdego dnia, a których ogarnięcie przy pomocy dotychczasowych metod manualnych staje się zbyt czasochłonne i nieekonomiczne.

Czynności intelektualne, charakterystyczne dla pracy bibliotekarza, muszą jednak w dalszym ciągu pozostawać domeną człowieka. Nie ma bowiem jeszcze takiej maszyny, która mogłaby zastąpić człowieka w myśleniu.

**Marek Nahotko**

### BIBLIOGRAFIA:

- Christofferson J.G. *Automation at the University of Georgia Libraries*. „Journal of Library Automation” 1979 nr 1 s. 22—38.
- Klar R.H. *The integration of library functions via electronic data processing*. W: *Online Library and Network Systems. Symposium held at Dortmund University. Marca 22—24 1976*. „Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie” Sonderheft 23 s. 22.
- Mc Allester C., Mc Allister A.S. *DOBIS/LIBIS. An Integrated, Online Library Management System*. „Journal of Library Automation” 1979 nr 4 s. 300—313.
- NOTIS — *System Description*. Northwestern University. University Library. December 1983, 30 s.
- Passmore R.B. *The use of computers in British public libraries — A survey*. „Program. Automated Library and Information System” Vol. 13:1979 nr 1 s. 35—41.

# W NIEWOLI

## Dzieje Polski w powieści

Poradnik bibliograficzny (II)

### POWSTANIE STYCZNIOWE

1863—1864

**BAŁUCKI MICHAŁ.** **Przebudzenie.**

Kraków: Wydaw. Literackie, 1956, — CLXIX, 281 s.: portr.

Pierwsza powieść o powstaniu styczniowym, napisana bezpośrednio pod wpływem wydarzeń 1863 r. Książka ma formę starodawnego romansu.

**BARTELSKI LESŁAW MARIA.** **Łuna.**

Opowieść z roku 1863.— Wyd. 2. Warszawa: Książka i Wiedza, 1972. — 181 s.

Treścią jest opis bitwy w Węgrowie, zakończonej klęską oddziałów powstańczych. Autor przedstawił środowiska powstańcze szlachty i chłopstwa.

**BOJARSKA TERESA.** **Kontredans kujawski.** Warszawa: Pax, 1971. — 355 s., 4 tabl.: il. portr.

Powieść poświęcona postaci bohatera pułkownika wojsk polskich, Włocha — garybaldczyka — Stanisława Becchi, działającego na terenie Kujaw.

**CHOYNOWSKI PIOTR.** **Kuźnia.** Powieść historyczna z lat 1861—1863. Kraków: Wydaw. Literackie, 1957. — 305 s.

Autor przedstawił Warszawę w okresie manifestacji przeciwko zaborcom na dwa lata przed powstaniem styczniowym. Ukazał środowisko, szlacheckie i mieszczańskie, doskonale scharakteryzował ugrupowania „białych” i „czerwonych”.

**CHRÓSCIELEWSKI TADEUSZ.** **Szkarłatna godzina.** — Wyd. 2. Łódź: Wydaw. Łódzkie, 1970. — 405 s.: il.

Powieść o młodzieży polskiej Piótrkowa lat 1858—1863.

**CZERNIK STANISŁAW.** **Ręka.** — Wyd. 4. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1977. — 192 s.

Dwuwątkowa powieść przedstawia czasy współczesne i okres powstania styczniowego. Z pamiętnika Grzegorza dowiadujemy się o walkach powstańczych.

**DOBACZYŃSKI JAN.** **Piąty akt.** —

Wyd. 2. Warszawa: Pax, 1976. — 272 s.

Bohaterem utworu jest Romuald Traugott (1826—1864), ostatni naczelnik rządu powstańczego.

**GOMOLICKI LEON.** **Owoc z grynszpanem.** Łódź: Wydaw. Łódzkie, 1965. — 152 s.

Powieść ukazuje wypadki związane z powstaniem 1863 r. Opowiada o życiu kolonii zesłańców polskich w Rosji.

**GOŹDZIKIEWICZ TEODOR.** **Sprawy Łuki Bukowicza.** — Wyd. 2. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1973. — 344 s.

Kanwą powieści są dzieje chłopskich ruchów społeczno-narodowych w okresie powstania 1863 r. Ukazano przygotowania do powstania w powiecie sieradzkim.

**KOŹMIŃSKI KAROL.** **Generał Kruk.**

Opowieść z czasów powstania styczniowego. Warszawa: Wydaw. Min. Obrony Nar. 1967. — 249 s.

Zbeletryzowana biografia generała Michała Heidenreicha — pseudonim „Kruk”, jednego z najwybitniejszych dowódców powstania styczniowego.

**KOŹMIŃSKI KAROL.** **Ostatni wódz.** Opowieść o ks. Stanisławie Brzósce. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1963. — 304 s.: tabl.

Opowieść o ostatnim wodzu powstania styczniowego na Podlasiu.

**KRASZEWSKI JÓZEF IGNACY.** **Dziadunio.** Obrazki naszych czasów. Kraków: Wydaw. Literackie, 1971. — 273 s.

Akcja powieści rozgrywa się w środowisku wielkopolskiego ziemiaństwa. Opowiada o przygotowaniach do powstania 1863 r.

**KRASZEWSKI JÓZEF IGNACY.** **Dziecię Starego Miasta.** Obrazek narysowany z natury. — Wyd. 4. przejrz. Wrocław: Ossolineum, 1960. — CXXXV, 200 s.: il., portr., bibliogr.

Powieść napisana w r. 1863 pod bezpośrednim wrażeniem wydarzeń rozgrywających się w Warszawie. Obejmuje również burzliwy okres poprzedzający wybuch powstania.

**KRASZEWSKI JÓZEF IGNACY. Na tulaćwie.** Obrazy współczesne. Kraków: Wydaw. Literackie, 1979. — 419 s.

Książka o emigracji polskiej po powstaniu styczniowym, napisana w r. 1881, w czasie pobytu autora w Dreźnie.

**KUNCEWICZOWA MARIA. Leśnik.** — Wyd. 4. Warszawa: Pax, 1977. — 156 s. Akcja rozgrywa się na Podlasiu i w Warszawie podczas powstania styczniowego. Jest to historia młodego człowieka — Kazimierza Krzysztofowicza.

**LAM JAN. Pan komisarz wojenny.** Kronikarz w Galicji. Wrocław: Ossolineum, 1960. — LXXXI, 376 s.

Dwa utwory stanowiące satyrę na stosunki społeczno-polityczne Galicji lat sześćdziesiątych. Autor ukazał przedstawicieli społeczeństwa galicyjskiego oraz ich stosunek do powstania.

**ŁOPALEWSKI TADEUSZ. Kroniki polskie.** Warszawa: Czytelnik 1970, T.1. Sprawiedliwi. Powieść z roku 1863. T. 2. Bezdomne gminy. Powieść o emigracji postyczniowej. 604 s. T. 3. W domu niewoli. Powieść z roku 1866. T. 4. Wolni Strzelcy. Powieść z lat siedemdziesiątych. 788 s.

Cykl powieści obejmuje okres od powstania styczniowego do Komuny Paryskiej. Stanowi próbę ukazania wydarzeń rozgrywających się w kraju oraz problemów polskiej emigracji popowstaniowej. W tło wydarzeń historycznych wplecione są dzieje miłości powstańca — Józefa Stogonowicza i hrabianki — Ludwiki Rudominówny.

**MUSZYŃSKA-HOFFMANNOWA HANNA. Panna Trau.** Warszawa: Pax, 1980. — 248 s.

Bohaterką powieści jest córka Romualda Traugutta — Aloiza Stefania. Autorka odwzajemnia patriotyczną atmosferę domu rodzinnego Trauguttów.

**NARZYMSKI JÓZEF. Ojczym.** Wrocław: Ossolineum, 1958. — CXLIV, 319 s.: il.

Powieść napisana pod wpływem wspomnień walk politycznych 1860—1863, przedstawia ostatni okres powstania styczniowego.

**ORZESZKOWA ELIZA. Hekuba.** Warszawa: Książka i Wiedza, 1970. — 171 s.

Utwór przedstawia bohaterски zryw narodu polskiego w czasie powstania 1863 r.

**PRUS BOLESŁAW. Omyłka.** Warszawa: Książka i Wiedza, 1968. — 94 s.

Akcja toczy się w małym miasteczku, w środowisku ludzi reprezentujących różne stanowiska wobec zrywu zbrojnego w r. 1863.

**RODZIEWICZÓWNA MARIA. Pożary i zgliszcza.** Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1958. — 340 s.

Treścią książki są tragiczne przeżycia powstańca — Aleksandra Swidy.

**RYMKIEWICZ WŁADYSŁAW. Trzystu pod Dobrą.** Powieść historyczna z roku 1863. — Wyd. 2. Łódź: Wydaw. Łódzkie, 1965. — 242 s.

Akcja toczy się na Ziemi Łódzkiej. Bohaterem utworu jest osiemnastoletni powstaniec.

**SIDORSKI DIONIZY. Tak długo tu szedłem.** Wrocław: Ossolineum, 1972. — 186 s.

Powieść o tragicznych losach polskich żeńców.

**STRUMPH-WOJTKIEWICZ STANISŁAW. Romans dowódcy.** Powieść historyczna Spółdzielnia Wydawnicza, 1973. — 260 s.: 1 tabl.

Opowieść o wybitnym dowódcy partyzanckim z okresu powstania styczniowego, Dionizym Czachowskim.

**STRUMPH-WOJTKIEWICZ STANISŁAW. Romans dowódcy.** Powieść historyczna z roku 1863. — Wyd. 3. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1972. — 247 s.: 1 tabl. portr.

Bohaterem jest związany z partią „czerwonych” dowódca oddziału dzieci warszawskich — pułkownik Ludwik Zychliński.

**STRUMPH-WOJTKIEWICZ STANISŁAW. Traugutt.** — Wyd. 4. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1968. — 676 s.

Powieść przedstawia życie Romualda Traugutta od szkoły junkierskiej poprzez kampanię węgierską i sewastopolską, walki powstańcze na Polesiu i dyktaturę aż do tragicznego końca na stokach Cytadeli.

**STRUMPH-WOJTKIEWICZ STANISŁAW. Ziemia i gwiazdy.** Powieść z roku 1863. — Wyd. 2. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1964. — 247 s.

Autor przedstawił udział chłopów z białostockiego i Podlasia w powstaniu styczniowym.

**SWIEŻAWSKI LUDWIK. Muza Łaska-wa.** — Wyd. 2. Łódź: Wydaw. Łódzkie, 1972. — 426 s., 10 tabl.: il. portr.

W utworze przedstawiono życie Artura Grottgera od lat najmłodszych do czasu wybuchu powstania. Cz. 2 Rapsod powstańczy.

**ŚWIERZAWSKI LUDWIK. Rapsod powstańczy.** — Wyd. 2. nie zm. Łódź: Wydaw. Łódzkie, 1974. — 445 s., 16 tabl.: il. portr.

Powieść o Arturze Grottgerze. Akcja jej rozgrywa się w latach 1863—1866, a dotyczy okresu tworzenia dwóch znanych serii obrazów o powstaniu — *Polonia i Lituania* (cz. 1 Muza łaskawa, cz. 3 Dobry geniusz).

**TERLECKI WŁADYSŁAW LECH. Dwie głowy ptaka.** — Wyd. 2. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1972. — 233 s.

Powieść biograficzna ukazuje postać ostatniego naczelnika Warszawy w powstaniu styczniowym — Aleksandra Waszkowskiego (1841—1865).

**TERLECKI WŁADYSŁAW LECH. Spi-sek.** — Wyd. 2. Warszawa: Czytelnik, 1975. — 203 s.

Powieść o życiu Stefana Bobrowskiego, wybitnego przywódcy lewicy powstania styczniowego i dyktatora Rządu Narodowego.

**WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA DIONIZA. Najdziwniejszy z adiutantów.** Opowieść o Annie Henryce Pustowójtównie. Warszawa: Wydaw. Min. Obrony Nar., 1968. — 504 s.: il.

Zbeletryzowana biografia wielkiej patriotki, uczestniczki powstania styczniowego, która zyskała rozgłos jako jedyna na świecie kobieta adiutant naczelnego wodza, Langiewicza.

**WIEŁOPOLSKA MARIA-JEHANNE. Kryjaki.** O sześćdziesiątym trzecim roku opowieść z przedmową Stefana Żeromskiego. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1962. — 147 s.

Bohaterem powieści jest dziewięćoosobowy oddział powstańczy księdza Brzóska, walczący na Podlasiu do r. 1865.

**ZAŁEWSKI WITOLD. Ostatni postój.** Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979. — 160 s.

Treścią powieści są przeżycia powstańca z roku 1863 po powrocie do domu rodzinnego.

**ŻEROMSKI STEFAN. Wierna rzeka.** Klechda domowa. Wrocław: Ossolineum, 1978. — LXXIV, 180 s.: 4 tabl.

Wzruszająca opowieść o miłości, walce o wolność i o rzece polskiej wiernie przechodzącej tajne dokumenty walczących.

oprac. Longina Słowik

MARZENA KORNASZEWSKA

## Nowe książki dla dzieci i młodzieży

Przegląd nowości wydanych we wrześniu i w październiku rozpoczniemy jak zwykle od literatury dla najmłodszych.

**Bajki niebajki** JADWIGI RUTH CHARLEWSKIEJ (Wydawnictwo Literackie, 30 s., 55 zł) to zbiór 16 łatwych do pamięciowego opanowania wierszyków

poświęconych marzeniom, snom i różnym przywarom dziecięcym. Ciekawe ilustracje Małgorzaty Jagiełło, przypominające rysunki dzieci. Poziom I, dział N.

Spodobają się maluchom bajki pisarza litewskiego MASIOTASA PRANASA **Kotek Szarutek** (Wydawnictwo „Vaga”, 18 k., 75 zł). Opisują z wdziękiem i humorem różne zachowania i przygody zwierząt. Poziom I, dział N.

Warto zwrócić uwagę na książeczkę WITOLDA MICHAŁSKIEGO **Mądrej głowie dość przysłówie** (NK, 65 s., 75 zł), w której w zabawny sposób przedstawiono i wytłumaczono polskie znane przysłowia ludowe, takie jak: „strach ma wielkie oczy”, „jak sobie pościeszesz, tak się wyśpisz”, „przyszła koza do woza” i inne. Poziom I, dział N.

Dzieciom 10—11-letnim można polecić wierszowaną opowieść z 805 roku LECHA KONOPIŃSKIEGO **Książę Lech i druhów trzech** (Wydawnictwo Poznańskie, 38 s., 45 zł), której akcja toczy się na ziemiach Goplan, Ledniczan oraz na ziemi czeskiej. Bohaterowie, trzej mali chłopcy, przenoszą się w ten odległy świat przy pomocy rakiety, zwiedzają szlak Piastowski i uczestniczą w różnych wydarzeniach. Książka zręcznie napisana, z dużym poczuciem humoru. Poziom II, dział Op.

JOANNA PAPUZIŃSKA w kolejnej swojej powieści fantastyczno-realistycznej **Rokiś i kraina dachów** (NK, 96 s., 80 zł) powraca do swych ulubionych bohaterów — Kasi i diabełka Rokisia. Tym razem Kasia z okna dojrzała UFO wzywające pomocy: wraz ze swoimi przyjaciółmi Rokisiem, Mariuszem Piegariuszem i studentem Brodasim podąga na ratunek. Okazuje się, że tajemniczy pojazd zgubił „blaszki”, bez których nie może odlecieć. Po wielu poszukiwaniach i przygodach wszystko kończy się jednak szczęśliwie. Książka ma żywą akcję, powinna być chętnie czytana. Ilustracje Teresy Wilbik. Poziom II, dział Op.

JOLANTA SOMMER przetłumaczyła powieść radzieckiego pisarza Borysa Ałmazowa — **Najpiękniejszy koń** (NK, 104 s., 70 zł). Bohaterem jej jest uczeń szkoły podstawowej, któremu miłość do koni i sukces jeździecki pomagają pokonać kompleksy i zdobyć sympatię całej klasy. Lektura wartościowa wychowawczo, ucząca dzieci wytrwałości. Poziom II, dział Op.

Wśród beletrystyki dla nieco starszych czytelników na miano jednej z ciekawszych powieści psychologicznych zasługuje **Most do Terabithi** KATHERINE PATTERSON (NK 108 s., 100 zł), znanej pisarki amerykańskiej. Akcja rozgrywa się współcześnie, niedaleko Waszyngtonu. Treścią jest historia wielkiej przyjaźni dwojga 11-latków — Jessa i Leslie, którzy, aby móc rozmawiać i marzyć na osobności, stwarzają sobie w lesie własną krainę Terabithi, wzorowaną na krajinie z bajek Lewisa. Poziom III, dział P.

APOLINARY NOSALSKI w powieści **Słońce nad basztą** (Wydawnictwo Lubelskie, 133 s., 65 zł) już po raz drugi przenosi czytelnika w czasy panowania Zygmunta Augusta. Bohater Jan Świdorski, jest już bakałarzem i rektorem w parczewskiej szkole. Jednak wskutek wielu nieporozumień z plebanem wyjeżdża z rodzinnego miasta do Lublina, gdzie obraduje Sejm. Przeżywa wiele przygód, jest świadkiem zawarcia unii polsko-litewskiej. Książka przekazuje sporo wiadomości na temat życia dworskiego w XVI w. Przedstawiona postać Jana Kochanowskiego staje się pretekstem do zaprezentowania jego fraszek i pieśni. Poziom III, dział H.

Literaturę fantastyczno-naukową rozpoczynamy od JERZEGO JESIONOWSKIEGO **Opowieści kosmopilota Patryka** (Wydawnictwo Literackie, 143 s., 80 zł). Emerytowany kosmopilot opowiada w niej o podróży, którą odbył kosmoletem po układzie międzyplanetarnym, zwiedzał różne wyspy: Wyspę Bogaczy, Wyspę Skarbów, Wyspę Niezależnych i wiele innych. Spotykał się tam z najdziwniejszymi obyczajami i ustrojami. Książka chwilami dowcipna, lecz konstrukcja fabuły razi schematyzmem. Poziom III, dział F.

Wydawnictwo „Iskry” rozpoczęło wydawanie nowej serii zeszytów fantastyczno-naukowych. Dotychczas ukazał się CHARLESA R. TANNERA **Tumitak z podziemnych korytarzy** („Iskry”, 61 s., 50 zł). Autor amerykański znany jest z cyklu opiewającego przygody młodego śmiałka Tumitaka żyjącego w czasach, kiedy ludzkość została zepchnięta pod powierzchnię Ziemi przez najeźdźców z Wenus. Wydawnictwo prezentuje pierwsze opowiadanie z tej serii przygód — historię odważnej, wbrew licznym przeszkodom zakończonej pełnym sukcesem, wyprawy śmiałego młodzieńca na powierzchnię Ziemi. Dobra lektura dla każdego czytelnika. Poziom IV, dział F.

Kolejny zeszyt to **Listy z laboratorium** KIRYŁA BUŁYCZOWA („Iskry”, 46 s., 40 zł) — zawiera 3 opowiadania radzieckiego pisarza. Wszystkie pogodne, zabawne, nieco satyryczne w podtekstach. Poziom IV, dział F.

## Wśród książek

Nie przypadkowo Stanisław Aleksanderzak zredagowany przez siebie zbiór prac omawiających literaturę dla dzieci i młodzieży opatrzył tytułem *Kim jesteś, Kopciusku*. Tytuł ten odzwierciedla sytuację literatury adresowanej do młodych czytelników. Jest to dziedzina twórczości znajdująca się na peryferiach zainteresowań krytyków, literaturoznawców i różnej maści badaczy słowa pisanego.

W Polsce nie ma ani jednego czasopisma, które stanowiłoby teren dyskusji na temat literatury dziecięco-młodzieżowej, inspirowało analizowanie, badanie, komentowanie tego rodzaju twórczości. W miarę systematyczną, ale z założenia dość wyrwykową i powierzchowną działalność recenzyjną prowadzą jedynie „Nowe Książki”. Prasa literacka i społeczno-kulturalna przypomina sobie o dzieciach raz w roku, gdy zbliża się 1 czerwca. Publikowane przy tej okazji artykuły są jaskrawym dowodem na brak wyspecjalizowanych krytyków, brak kryteriów oceny, podstaw teoretycznych w postaci jakichś syntez, uogólnień, koncepcji interpretacyjnych itp. Istniejący dorobek w tym zakresie nie jest należycie rozpowszechniany. Nic dziwnego, że publicyści z tzw. prasy ogólnopolskiej są święcie przekonani, że mówiąc o książce dla dzieci należy robić głupie miny i seplenić, a swe oceny ograniczają często do odkrywczych stwierdzeń: „Moja córeczka Blanka najbardziej lubi Misia Uszatkę” albo „Wydaje mi się, że Tuwim to ulubiony pisarz naszych milusińskich”. Brak krytyki, brak ośrodków opiniotwórczych rzutuje też na poziom produkcji wydawniczej.

Książka dla dzieci i młodzieży wciąż jeszcze traktowana jest użytkowo, jak nakręcany samochód, jak diabełek, który po naciśnięciu wystawia język, albo świnka morska w akwarium. W dość rozpowszechnionym rozumieniu książka jest po to, by smarkacz był w zasięgu wzroku, ale jednocześnie nie przeszkadzał, by z nudów nie przychodziły mu do głowy jakieś głupie pomysły.

Na serio krytyką i badaniem literatury dziecięco-młodzieżowej para się kilkunastoosobowe zasłużone grono. Ktoś złośliwy powiedział, że ludzie ci przypominają współwziętnych odsiadujących w jednej celi wieloletni wyrok, którzy już dawno powiedzieli sobie wszystko, co mieli do powiedzenia, więc zaczynają opowiadać od początku. Sporo w tym porównaniu niesprawiedliwej przesady, ale faktem jest, że nie widać, by do owego grona teoretyków i komentatorów licznie dołą-

czali ludzie z tzw. świeżą krwią, nowymi koncepcjami, pomysłami. Przy czym ogromne zaległości istnieją w stosunku do literatury najnowszej. Tragicznie wygląda też sprawa wydawnictw informacyjnych, różnego rodzaju kompendiów wiedzy, syntetycznych opracowań niezbędnych w warsztacie pracy publicysty, naukowca, wydawcy, nauczyciela, pracownika upowszechniania kultury.

Tym większe słowa uznania należą się Wiedzy Powszechnej — wydawcy

Nowego słownika literatury  
dla dzieci i młodzieży  
(Redaktorzy naukowi Krystyna  
Kulickowska, Barbara  
Tylicka  
Wyd. 2, Warszawa 1984).

Oficyna ta, nawiasem mówiąc, ma w swoim dorobku pierwszą na gruncie polskim próbę zebrania danych o piśmiennictwie dla młodych czytelników — *Mały słownik literatury dla dzieci i młodzieży* (1964).

Kilka zdań o zawartości *Słownika*. W podstawowym dziale dotyczącym pisarzy i książek umieszczono biogramy autorów polskich i obcych od początku XIX w. do roku 1981 oraz odrębne hasła dotyczące niektórych książek (głównie prac zbiorowych, wyborów bajek, legend, wierszy, opowiadań itp). Hasła autorskie składają się z części biograficznej, przeglądu twórczości i obszerniejszego omówienia wybranych utworów.

W drugim dziale — *Serie wydawnicze i międzywydawnicze* — określono cechy edytorskie i założenia programowe ponad 40 najpopularniejszych wykli.

Słuszną decyzją było wzbogacenie obecnego wydania działem omawiającym najbardziej znaczące nagrody krajowe i zagraniczne za twórczość dla dzieci i młodzieży. Nagrody te odgrywają istotną rolę promocyjną. Szkoda, że redaktorzy *Słownika* ograniczyli się prawie wyłącznie do wymienienia polskich laureatów. Skoro Nagroda im. Andersena nazywana jest „małym Noblem”, to warto by wspomnieć coś o zagranicznych noblistach. Skoro jury Nagrody im. Korczaka decyduje się wyróżnić Navratila z Czechosłowacji czy Paterson z USA, to należałoby sądzić, że jest to wystarczająca rekomendacja, by pisarze ci mieli oddzielne hasło w *Słowniku*.

Ostatni dział omawianej publikacji — *Adnotowany przegląd bibliograficzny zagadnień literatury oraz czytelnictwa dzieci i młodzieży* (tytuł ten nie jest zbyt szczęśliwie sformułowany, bo przecież nie chodzi o literaturę dzieci i młodzieży,

lecz o literaturę dla dzieci i młodzieży) — rozbity jest na cztery grupy tematyczne: opracowania historycznoliterackie; teoria i krytyka; czytelnictwo; katalogi i bibliografie. Słownik wyposażony jest też w indeksy nazwisk, haseł osobowych według narodowości autorów, tytułów.

Nowymi cechami obecnego wydania (obok wprowadzenia działu poświęconego nagrodom) są m.in. uzupełnienia w zestawie haseł osobowych. Wprowadzono np. nazwiska klasyków, których utwory były publikowane w specjalnych „dziecięcych” wydaniach, uzupełniono Słownik o nazwiska twórców — autorów i grafików — którzy zaznaczyli swoją obecność w ostatnich latach.

Jak piszą redaktorki we *Wstępie*: *Zestaw haseł został także przejrany pod kątem omyłkowych opuszczeń, starano się też zatuszować pewne dysproporcje w rozmiarach poszczególnych haseł, nie ujednolicając ich jednak w sposób schematyczny, by zachować indywidualny styl autorów, którzy hasła opracowali.*

Trudno zrozumieć, dlaczego hasła w słowniku mają być nie ujednolicone i dlaczego zabieg taki kojarzy się ze schematyzmem. Chyba nie chodzi o to, by autorzy haseł popisywali się sprawnością stylistyczną, lecz by w sposób zwięzły, fachowy i konsekwentny podali taki zaśób wiadomości o danym pisarzu, jaki przewidują założenia programowe całej publikacji. Ujednolicenie haseł nie oznacza mechanicznego okrojenia ich do jednakowych rozmiarów. O długości hasła nie powinno decydować zacięcie pisarskie czy natchnienie osoby, która hasło sporządza, lecz ranga twórcy, o którym hasło informuje.

Z sympatii do czeskiego piwa przyrzalam się bliżej hasłom poświęconym pisarzom czeskim. Znalazłem sporo niekonsekwencji, niedociągnięć merytorycznych i technicznych. Nie wiadomo dlaczego w przypadku jednych pisarzy

autorka haseł sugeruje, że wymienia wszystkie ich utwory tłumaczone na polski, a faktycznie wymienia tylko większość, natomiast w przypadku innych twórców robi zastrzeżenie typu: „W Polsce wydano m.in.:”, po czym wymienia cały dorobek pisarza. I tak np. Słownik pomija bajkę *O ruszce Amelce i zabce Marynce* Čtvrťka (wyd. polskie 1980), *Drugą miłość* Hercikovej (wyd. polskie 1976), *Jezioro słoneczne* Součka (1972). Do innych potknięć należą błędy faktograficzne — fałszywe daty urodzin, zła pisownia nazwisk. I tak np. pisarz posługujący się pseudonimem Eduard Bass w rzeczywistości nazywa się Schmidt (nie Smidt), Běhounek obchodził urodziny 28 a nie 27 października, Branald jest równo o 10 lat młodszy, niż podaje słownik.

Cięższym grzechem autorki haseł o pisarzach czeskich jest pominięcie milczeniem polskich inscenizacji teatralnych na podstawie utworów choćby Čapka czy Čtvrťka. Ciekawe, że o nie wydanej u nas książce Nezvala *Krasnoludek Ania i Stomiany* Hubert autorka haseł rozwodzi się dość długo, nazywa ją nawet „rewelacją”, ale nie uważa za wskazane poinformować, że opowieść ta (pod nieco innym tytułem) była wystawiana w polskich teatrach lałkowych. Słownik informuje natomiast o inscenizacji *Sierpniowej niedzieli* Hrubina w Teatrze Wybrzeża, chociaż utwór ten tak się ma do literatury dziecięco-młodzieżowej jak pingwin do tropiku.

Nie czuję się kompetentny, by ocenić, czy usterki „czeskich” haseł mieszczą się w ramach „indywidualnego stylu” ich autorki, czy może odzwierciedlają jakąś ogólniejszą prawidłowość, którą można odnieść do całego Słownika. Do tego typu publikacji chciałoby się zaglądać „na pewniaka”, tym bardziej że praktycznie nie ma innych źródeł, sprawdzenia ich prawdziwości.

(J.W.)